

GŁOS PORANNY

DZIENNIK SPOŁECZNY. POLITYCZNY I LITERACKI

Redakcja: Piotrkowska 101. Telefony: 144-44, 177-77
Redaktor przyjmuje od godz. 5-ej — 7-ej wieczorem.

Cena 20 groszy

Administracja: Piotrkowska 70. Telefon 22-222
Tel. nocny 144-44, Nr. konta P.K.O. 66.155 i 64.730

Barthou zadzierżgnął rozmowy

które toczyć się muszą przed ostatecznymi decyzjami

Kapitał francuski skorzysta z poprawy stosunków między Polską a Francją

Warszawski korespondent „Głosu Porannego” telefonuje:

Wczorajszy dzień spędził min. Barthou równie pracowicie, jak dzień onegdaj, rozpoczynając już pracę o godz. 9 rano, przyjmując wizyty, składając wizyty i biorąc udział w uroczystościach. Najbardziej charakterystyczną jest rzeczą, że gość nie pominął okazji, aby podczas większych wizyt nie dać wyrazu swoim poglądom i poinformować społeczeństwo o biegu spraw. Nawet w salonce, odjeżdżając do Krakowa minister przemówił z okna do zebranej elity, publiczność bowiem została odsunięta na drugi tor.

Jeśli wczoraj nie można było zre-
asumować wyniku rozmów war-

szawskich min. Barthou, to dziś można bezwzględnie stwierdzić na podstawie jego oświadczeń, że ROZMOWY ZOSTAŁY ZADZIERŻGNIE-
TE, ALE NIE DOKOŃCZONE, że w żadnej sprawie nie powzięto dotychczas obojętnej decyzji i że na-
nawet w sprawach rozbrojeniowych toczyć się mają dopiero dalsze rozmowy.

Nie została również wyjaśniona sprawa stosunku Polski do państw ościennych, mimo, że jak widać z oświadczenia sprawę tę poruszano.

Tak, czy owak należy się raczej spodziewać, że w ciągu 6 godzin rozmowy w wagonie w drodze do Krakowa dojdzie do dalszych wyjaśnień, dotychczas bowiem nie do-
szło do żadnego aktu nazwanego.

niemiecko - polski nie dotyka w żadnej mierze, bezpośrednio czy pośrednio stosunków Niemiec z Francją. Wiedziałem już o tem jeszcze przed moim przyjazdem do Warszawy, a moja podróż obecna dała mi co do tego zupełną, ostateczną pewność.

— A jak pan minister zapatruje się na inne stosunki sąsiedzkie Polski?

— Polska ma jeszcze innych sąsiadów, niż Niemcy.

Te sąsiedztwa nastrożają pewne kwestje, czasami wielce drażliwe, dlatego też muszę co do nich zastosować jaknajdalej posuniętą dyskreję. — Francja jednak jest zbyt przywiązana do wzmocnienia i utrzymania pokoju, abym w jej imieniu nie miał czynić wszystkiego, co tylko zależał będzie odemnie dla umocnienia i ustalenia najpo-
prawniejszych stosunków mię-

ędzy Polską a jej sąsiadami.

Tutaj mogę nawet powiedzieć, że jednemu z dziennikarzy austriackich udzieliłem oświadczenia w sprawie polityki francuskiej w stosunku do „Anschlusu”. Otóż polityka Francji jest w tej sprawie, jak i we wszystkich innych, nacechowana absolutną jasnością i szczerością. Broniliśmy i będziemy bronili dalej niepodległości i niezależności Austrii.

ponieważ traktaty z racji względów natury ogólnej utrzymania porządku i ładu europejskiego, tego się domaga-
ją. Jesteśmy w zupełnej zgodzie z Włochami i Anglią co do takiego stanowiska i nie widzę również żadnej racji, aby istniało pomiędzy nami a Polską jakieśkolwiek w tym względzie nieporozumienie.

— A jakże przedstawia się w najmiarodajniejszej opinii pana ministra sprawa rozbrojenia i ligi narodów?

— Co do ligi narodów i konferencji rozbrojeniowej, to nie mam nic do dodania do noty francuskiej z dnia 17 kwietnia r. b., skierowanej do naszych przyjaciół anglików i cała polityka Francji w tych sprawach drażliwych jest właśnie streszczona w tej nocie z jasnością stanowiącą rzecz-
wisty wyraz przekonania rządu francuskiego, do którego nale-
żę. Będę miał w tej sprawie z naszymi przyjaciółmi polskimi

również jeszcze rozmowy, co do których oczekuję oczywiście najszcześliwszych wyników.

— Jeśli wolno jeszcze zapytać pana ministra w jakiej mierze

kapitały francuskie w Polsce, a przedewszystkiem w jej wiel-
kim przemyśle,

mogą być brane w rachubę przy dalszym rozwoju naszych stosunków finansowo - ekono-
micznych?

— Sprawa kapitałów francu-
skich stanowi, oczywiście, jedną z trosk naturalnych i przed-
miot mojej uwagi w duchu ich popierania w zakresie wiel-
kiego przemysłu, w którym są one inwestowane. To też zwrócę uwagę na położenie tych kapitałów rządowi pol-
skiemu.

Ale należy zrozumieć, że nie przybyłem tutaj, ażeby być adwokatem poszczególnych spraw, czy interesów, w ja-
kiejkolwiek mierze mogłyby one dotyczyć danych przedsię-
biorstw i instytucji. Mam przede-
wszystkiem obowiązki uwzględ-
nienia spraw najwyż-
szej wagi i tutaj muszę odrazu podkreślić, że w ciągu mo-
jej podróży napotkałem tylko całkowitą atmosferę przyjaźni i jednoci. Mam więc nadzieję, że i te

sprawy finansowo - ekonomiczne z samej już natury rzeczy, zmuszone bronić się same, zdo-
łają również skorzystać z po-
prawy sytuacji ogólnej.

Moltke i Dawtjan
na audjencji
u ministra Becka

Warsz. koresp. „Głosu Po-
rannego” telefonuje:

W dniu wczorajszym mini-
ster Beck przyjął posła Rzeszy
v. Moltkego, a następnie am-
basadora Sowietów, p. Dawtja-
na. Mówią, że obie te wizyty
wiążą się z pobytem min. Bar-
thou w Warszawie.

Minister francuski reasumuje rezultaty swej wizyty w Warszawie

P. minister Barthou udzielił specjalnego wywiadu, który ze względu na znaczenie zasadnicze podajemy poniżej.

Wywiad p. Barthou odsłania poczęści kulisy wczoraj-
szych rozmów w Belwederze, o których p. minister podaje różne szczegóły, a mianowicie, że rozpoczęły się w piątek, trwały w ciągu długiego czasu w trójkę, a końcowe fragmen-
ty toczyły się już tylko we dwójkę.

— Podróż moja — zaczął min. Barthou — jest nietylko podróżą kurtuazyjną, ale fak-
tycznie wizytą, mającą na celu współ-
pracę.

Otóż zaczne od tego, że so-
jusz Francji z Polską pozostaje nietykalny i nietknięty. Oświadczenia, jakie otrzymałem w tym względzie, zarówno od marsz. Piłsudskiego, jak i od min. spr. zagranicznych p. Becka, w ramach obowiązują-
cego nas wzajemnie układu, są zupełnie pomyślne i rozmowy moje posuwają się dalej w tym samym duchu.

— W rządzie spraw pierw-
szorzędnych — ciągnął min.

Barthou — stawiam natural-
nie najdonioślejszą, górującą nad wszystkimi innymi, sprawę utrzymania sojuszu Francji z Polską,

którą uważam za całkowicie i zupełnie szczęśliwie załatwio-
ną. W tej mierze niema i nie może być już żadnych niepo-
rozumień. Muszę przytem do-
dać, że w tej samej dziedzinie otrzymałem, jeśli chodzi o zna-
czenie i doniosłość układu pol-
sko - niemieckiego, odpowiedzi najbardziej zadawalające.

Polska jest wielkiem mo-
carstwem, najzupełniej wol-
nem i swobodnem w orjentacji swojej polityki ogólnej. A pakt

Kiedy Anglia to zapłaci?

LONDYN, 24.4. (PAT) — Kan-
clerz skarbu Chamberlain, odpowia-
dając na zapytanie, oznajmił dziś w izbie gmin, że wysokość długów wo-
jennych, należna Stanom Zjednoczo-
nym ze strony W. Brytanji, wynosiła zasadniczo 4,6 miliardów dola-
rów.

Dotychczas W. Brytanja wpłaciła razem z procentami sumę 1.466.000.000 dolarów. Do zapła-
cenia pozostało jeszcze wraz z procen-
tami 4.368 milionów dolarów.

Niemcy wydają miliony dolarów

na zakup części motorów lotniczych w Ameryce

PARYŻ, 24.4. (PAT) — Agencja Havasa donosi z Waszyngtonu, że koła techniczne Stanów Zjednoczo-
nych zdziwione są nadzwyczajnem powiększeniem przez Niemcy zaku-
pów materiałów lotniczych.

W roku ubiegłym Niemcy zaku-
piły w Stanach Zjednoczonych je-
den samolot, 48 motorów oraz czę-
ści do samolotów za 144.000 dola-
rów, a w styczniu 1934 r. według
statystyki, ogłoszonej przez de-
partament handlu — 37 motorów i
części do samolotów za 7 tys. do-
larów, w lutym — 22 samoloty za
cenę 150 tys. dolarów, 38 motorów
za 138 tys. dolarów oraz części do
samolotów.

Zdaniem fachowców ilość części
samolotowych, sprzedanych Niem-
com, wystarczy do skonstruowania
215 motorów. Niemcy wydały na
zakup sprzętu lotniczego w Stanach
Zjednoczonych w ciągu stycznia i
lutego r. b. 650 tys. dolarów w sto-
sunku do 349 tys. dolarów, wyda-
nych na ten cel w ciągu całego ubie-

głego roku. W lutym r. b. Niemcy
zajmowały pierwsze miejsce wśród
odbiorców zagranicznych amerykań-
skiego przemysłu lotniczego, pod-
czas gdy w roku 1933 zajmowały
siódme miejsce.

Student zabójca studenta skazany na 12 lat więzienia

Z Krakowa donoszą:
W dniu wczorajszym zakończył
się trwający od 2 tygodni proces
przeciwko Olejniczakowi, oskarżo-
nemu o zamordowanie ś. p. Stani-
sława Lechowicza w Przewodzie.
Po przemówieniach prokuratora
i obrońcy ława przysięgłych udala

się na naradę, poczem przysięgli
dali odpowiedź, zatwierdzającą 12
głosami główne pytania. Na pod-
stawie werdyktu ławy przysięgłych
trybunał ogłosił wyrok, skazujący
oskarżonego Olejniczaka na 12 lat
więzienia.

Ruchliwy goniec zdradził drukarnię komunistyczną

Warsz. koresp. „Głosu Poranne-
go” telefonuje:

W dniu wczorajszym w sposób
zupełnie przypadkowy wykryto na
ul. Zamenhofa drukarnię komuni-
styczną, która przygotowywała u-
lotki na 1 maja.

Uwagę dyżurującego posterunko-

wego zwrócił chłopiec, który co
pewien czas wybiegał z domu, ni-
sąc paczki na ul. Pawią. Okazało
się, że nosił on ulotki z drukarni
niejakiego Majufesa do lokalu zwią-
ku zawodowego malarzy.

Dokonano rewizji i aresztowano
kilka osób.

KRWAWA MIĘDZYNARODÓWKA

Ani najbardziej zagmatwane noty dyplomatyczne, związane z dyskusją w sprawach rozbrojenia, a raczej dozbrojenia, ani pseudopacyfistyczne deklaracje w rodzaju niedawnego interwju, udzielonego przez Mussoliniego, nie zdołają ukryć faktu, iż świat powrócił do systemu t. zw. zbrojnego pokoju, do niezem niehamowanego wyścigu zbrojeń, do sławetnej doktryny równowagi sił. Wystarczy przypomnieć sobie chociażby nowoczesne dzieje świata, by zdać sobie sprawę z tego, że zbrojny pokój, wyścig zbrojeń, system równowagi sił, że wszystko to razem stanowi pochyłą płaszczyznę, która nie chybnie prowadzi ku nowej wojnie światowej. Świat nie tylko wrócił do stanu z przed 1914 r., ale obecna sytuacja się jeszcze pogorszyła, gdyż zorganizowane siły pokoju, które przed wojną światową stanowiły w niektórych krajach poważny czynnik, zostały prawie wszędzie zdeorganizowane, rozproszkowane, pozbawione wszelkiego realnego znaczenia politycznego. Natomiast siły militarystyki i imperjalizmu wszelkich odcieni znacznie się wzmogły, przede wszystkim zaś wzrosły wpływy t. zw. międzynarodówki zbrojeń.

Bardzo ciekawy materiał, ilustrujący te nasze tezy, może czytelnik znaleźć w ostatniej, bardzo żywo napisanej książce p. Konrada Wrzosa „Kiedy znowu wojna?” Fakt ten ciekawszy, iż autor nie jest bynajmniej teoretykiem, nie jest doktrynerem, lecz ma umysł otwarty i posiada wyczerpującą rzeczywistości i jej dynamiki.

W rozdziale o „rozbrojeniu” p. Wrzosa pisze: „Fabrykanci amunicji mają potężnych przyjaciół. Nema kraju, w którym nie znajdzie się polityków i partii, dziennikarzy i dzienników, będących na usługach fabrykantów amunicji...”

„Nie poddaję się sugestji, według której „wojna” lub „pokój” zależą od woli fabrykantów amunicji. Ale wydaje mi się, iż są oni dostatecznie silni na to, by uniemożliwić prawdziwy pokój, jeśli są za słabi by wzniecić nową wojnę... Każdy wysiłek w dziele pokoju i rozbrojenia jest już w zarodku paraliżowany przez tego diabła, którym jest międzynarodówka wielkich fabrykantów amunicji... Nieraz, gdy się słyszy to, co mówią poszczególni delegaci na konfe-

rencji rozbrojeniowej, odnosi się wrażenie, że nie jest to głos gładkich dyplomatów lub szorstkich wojskowych, lecz opinia potentatów przemysłu wojennego”.

„...nie można się oprzeć wrażeniu, że w trybach maszyny konferencji rozbrojeniowej już od pierwszego dnia trzeszczy piasek... wsypany przez wielki przemysł wojenny świata”.

Jak się wsypuje piasek do trybów maszynierji rozbrojeniowej, widać ze sprawy Shearera, agenta prasowego kilku amerykańskich przedsiębiorstw uzbrojenia, który przez swą propagandę w Genewie rozbił w czerwcu 1927 r. t. zw. II morską konferencję rozbrojeniową, w której uczestniczyły U. S. A., Anglia i Japonia. Między innymi zostało również ustalone, że amerykańskie stocznie przyznały 134,000 dolarów dla senatorów (na założenie biura), aby skłonić ich do głosowania za ustawą Jones - White'a (hudowa krążowników).

Iluż to Shearera różnych narodowości, działających za kulisami konferencji rozbrojeniowej, jak też i wewnątrz trybów ligi narodów, wykryja w przyszłości historycy. Zwłaszcza ciekawe wyniki dałoby odszyfrowanie ołbrzymich „kosztów handlowych”, funduszy dyspozycyjnych międzynarodówki zbrojeń.

Ciekawym przykładem tych kosztów handlowych są wydatki p. B. Seletzkiego, rumuńskiego reprezentanta czeskiej fabryki zbrojeń „Skody”, fi-

nansowanej przez francuzów (Schneider, Creuzot).

Na skutek walki koterji, w marcu 1933 r. powstała w Rumunii głośna sprawa podatkowa. Ujawniło się, iż filja Skody w Rumunii działała na szkodę rumuńskiego skarbu, dążąc do pozbawienia go wpływów podatkowych w kwocie ca 4 milionów złotych. P. B. Seletzki został aresztowany, przyczem w notatkach jego znaleziono następującą kartkę:

Bilety na bal zakupione u p. X, której mąż jest nam bardzo potrzebny — 100.000 lei.

Ofiara na rzecz instytucji Y., na czele której stoi krewny osób, dla nas bardzo ważnych — 500.000 lei.

16 IX w barze X z 3 zaproszonymi — 65.000 lei.

21 IX w restauracji Y. z 8 osobami — 42.000 lei.

Automobil, подарowany „Polidorowi” — 260.000 lei i t. p.

Z notatek tych dowiedziano się, iż przedstawiciel Skody wydawał ogromne sumy na łapówki, podarunki etc. dla wyższych urzędników, ministrów, dziennikarzy etc.

Rzecz zrozumiała, iż niezależnie od fabrykanci zbrojeń działają w tak cyniczny i prymitywny sposób, jak Skoda w Rumunii. Demoralizujący wpływ międzynarodówki zbrojeń na prasę i na polityków odhywa

się zwykle drogą bardziej skomplikowaną, tak że ręce a raczej rozdawane przez Schneiderów, Krupów etc. fundusze trudno ujawnić. W swoim czasie pisaliśmy o tem, jak fabrykanci zbrojeń nakładają ręce na poważne pisma we Francji, w Niemczech, w Szwajcarii. W poszczególnych krajach przemysł wojenny posiada zamaskowane ekspozytury polityczne, wydaje ogromne sumy podczas wyborów (Comite de Forges). Nie jest już dla nikogo tajemnicą, iż Hitlera finansował ciężki przemysł niemiecki, jak też i związane z tym przemysłem banki szwajcarskie (Bazylea i Zurych). Wykorzystując wszędzie psychozę nacjonalistyczną, przemysł wojenny coraz bardziej się „umiędzynarodowia”, interesy poszczególnych narodowych potentatów przemysłu wojennego zazębiają się coraz bardziej, ich kapitały w drodze trustów i karteli międzynarodowych, jak też i drogą skupu akcji — nabierają charakteru międzynarodowego. Udowodnił to między innymi Dr. O. Lehmann-Russbüldt w nieraz już przez nas cytowanej książce „Za kulisami wojny”. Ta międzynarodówka zbrojeń wszędzie finansuje reakcję społeczną i dąży ku uniwersalizacji faszystów.

Na ten temat znajdujemy bardzo ciekawe rozważania p. J. Steel'a w nowojorskim „Nation”.

„W ciągu dziesięcioletniej walki o władzę, pisze publicysta amerykański, Hitler wydał przeszło 150 milionów dolarów na propagandę. Obecnie, kontynuując swą agresywną politykę nacjonalistyczną, on splanca Thyssenowi, Kruppowi, Farbenindustrie dług, zaciągnięty przed dojściem do władzy. Dzięki Hitlerowi właśnie ta grupa społeczna jest jedyną beneficjariuszką ogromnego budżetu wojennego Rzeszy — tak jawnego, jak i ukrytego. I to „bynajmniej nie zaszkodzi wojennemu budżetowi Francji”, jak to z radością mi oświadczył w styczniu 1932 r. przedstawiciel francuskiej floty Schneider - Creuzot. Nie szkodzi to również i brytyjskiemu przemysłowi zbrojeniowemu. Wynika to z oświadczenia prezesa zarządu Vickers - Armstrong, sir'a Herberta Lawrence'a, który 25 marca b. r. na walnym zgromadzeniu akcjonariuszy przyznał się do tego, że firma Vickers publikowała w berlińskich gazetach artykuły, w których wychwalała zalety nowego tanku, przez nią fabrykowanego, Filja Schneidera w Czechach, firma Skoda hojnie finansowała kampanje wyborcze Hitlera, jak to oznajmił 11 lutego 1932 r. w Izbie deputowanych p. Faure (socjalista, były poseł z okręgu Creusot).

To też firma Skoda ciągnie korzyści z obecnego stanu rzeczy w Niemczech. Kontrolowana przez Skodę prasa pisze nie tylko o „niebezpieczeństwie niemieckim” na Bałkanach, lecz również i o „niebezpieczeństwie włoskim”, które zagroża małej entencie”.

Toteż jest rzeczą zrozumiałą, dlaczego przemysł wojenny tak gwałtownie zwalczał tych, kto przeciwstawiał się istnieniu prywatnego przemysłu zbrojeń, kto dążył ku jego nacjonalizacji, etatyzacji lub nawet do kontroli nad przemysłem.

W tej walce międzynarodówka zbrojeń nie przebiegała w środkach, nie żałowała żadnych wydatków, wiedząc, iż w razie zwycięstwa zmów nastąpi dla niej okres niewyczerpanych zysków. Zaharowanie i Deterdingowie — królowie armat i nafty odnieśli bezapelacyjne zwycięstwo, które grozi światu nie tylko nowym oceanem krwi, lecz i zagładą cywilizacji i kultury.

S. Cz.

Skład Sukna i Korków E. i L. Kahan
Piotrkowska 80.
Skład Konsygnacyjny Starzyckiej Manufaktury S. A.

REWELACJA w GOSPODARSTWIE DOMOWYM

Gotowanie na elektryczności jest dostępne dla każdego

JEDNA KILOWATOGODZINA -- TYLKO 15 GR.

Prosimy zwrócić uwagę na naszą wystawę w sklepie oraz zasięgnąć informacji

w Biurze Propagandowym przy Elektrowni
Przejazd 58.



Dziś i dni następnych!
Passe-partouts i bilety ulgowe nieważne

Nailepsza komedia wiedeńska wszystkich czasów, mówiona i śpiewana po niemiecku

CSIBI

Ekspert niemiecki wciąż się kurczy

BERLIN, 24 kwietnia (Pat.) „Voelkischer Beobachter“ donosi:

Hannowerski przemysł kauczukowy w sprawozdaniu za pierwszy kwartał b. r. stwierdza, że wywóz w dalszym ciągu spada z powodu zastraszających się coraz bardziej warunków zbytu na rynkach zagranicznych. Tylko w poszczególnych wypadkach zanotowano pewną zwykłą zbytu artykułów sezonowych.

Surowe kary za palenie w warsztatach kolejowych

Warsz. koresp. „Głosu Porannego“ telefonuje:

Po groźnym pożarze w warsztatach kolejowych na stacji Lapy wydano ostre zarządzenia we wszystkich warsztatach kolejowych. Kara za palenie papierosów została powiększona z 2 do 10 złotych, zwiększono liczbę posterunków straży kolejowej i aparatów gaśniczych, wreszcie wydano surowe przepisy o używaniu odpadków bawelny do wycierania rąk.

Podejrzany plk. Norris ofiarował miliony na propagandę hitlerizmu we Francji

PARYŻ, 24 kwietnia. (Pat.) „La Liberté“ zamieszcza sensacyjny artykuł w sprawie działalności b. członka międzynarodowej komisji kontroli zbrojeń w Berlinie plk. Norrisa. Plk. Norris na wielkich giełdach europejskich skupował przed 9 miesiącami za setki milionów franków papiery wartościowe niemieckie, płacąc za akcje wartości 65 marek po 80 marek niem.

Wobec ograniczeń sprzedaży na rynku niemieckim, papiery te były notowane po 100 msk. Ponieważ transakcje plk. Norrisa wpływały na układ notowań, zwrócono na niego uwagę w sferach finansowych, aby ustalić, w czym imieniu działa i dla kogo ak-

cje te skupuje. Wkrótce wykryto, że

plk. Norris jest w zмовie z niecierzącym się dobrą sławą agentem Wreschinsky'm z Gdańska.

Ponadto kursują pogłoski, że plk. Norris powoływał się na referencje władz niemieckich, a w szczególności ministerstwa propagandy, któremu miał zaofiarować do dyspozycji

60 milionów mk. na propagandę hitlerowską we Francji.

„La Liberté“ stwierdza, że wkrótce należy oczekiwać ujawnienia szczegółów afery, która w międzynarodowych stosunkach finansowych odbija się niemiłosiernie echem, niż skandal Kreugera.

Komisje do lustracji fabryk powołał wczoraj p. wojewoda Hauke-Nowak

Jak się dowiadujemy, w związku z katastrofalnym pożarem fabryki A. M. Wienera przy ul. Południowej i rezolucjami organizacji robotniczych domagających się wzmocnienia kontroli i nadzoru nad bezpieczeństwem pracy w zakładach przemysłowych, p. wojewoda łódzki, Hauke-Nowak powołał w dniu wczorajszym specjalną komisję techniczną, która będzie miała za zadanie kontrolę fabryk łódzkich.

W skład komisji weszli przedstawiciele władz przemysłowych urzędu wojewódzkiego, przedstawiciele władz budowlanych, zarządu miejskiego, starostwa grodzkiego i inspekcji pracy.

Komisja techniczna rozpocz-

nie pracę w przyszłym tygodniu. Złustruje ona wszystkie większe, średnie i małe zakłady przemysłowe Łodzi celem zbadania stanu bezpieczeństwa i higieny pracy. Fabryki, które uruchomiono, nie wykonując uprzednio obowiązujących przepisów ustawodawstwa ludowlanego, przemysłowego i przepisów o bezpieczeństwie pracy, zostaną opieczelowane. Niezależnie od tego właściele ich i kierownicy pociągnięci będą do surowej odpowiedzialności.

Powołanie technicznej komisji oraz decyzja w sprawie rygorystycznego stosowania obowiązujących przepisów wywołały w kołach przemysłowych zrozumiałe wrażenie.

PROFESOR
Stanisław Nirnstein
udziela lekcji gry fortepianowej początkującym jak i zaawansowanym.
WARUNKI BARDZO DOSTĘPNE
ul. Traugutta Nr. 12 prawa oficyna, III p

Fala strejków w Ameryce

Krwawe starcia włóknianarzy z policją

PARYŻ, 24 kwietnia. (Pat.) Agencja Havasa donosi z Nowego Jorku, że na 20 tys. robotników, strejkujących w północno-zachodniej części stanu Wirginia, podjęło pracę 75 procent, a reszta przystąpić miała do pracy w dniu dzisiejszym.

Przedsiębiorstwa w części południowo-zachodniej, zatrudniające 15 tys. górników sprzeciwiły się otwarciu kopalin i nie chcą się zgodzić na przyjęcie oznaczonej przez gen. Johnsona płacy dziennej w wysokości 4 dolarów 35 centów.

W zagłębiu węglowym południowo-zachodnim strejk objął 50 tys. robotników.

W przemyśle samochodowym w Toledo (St. Louis) i Cleveland strejkują w dalszym ciągu 9 tys. robotników.

W Filadelfii strejkują 4 tys. robotników fabryk trykotażu. W fabryce amunicji Hartford

(stan Connecticut) strejkują 3 tys. W kopalniach antracytu w Pensylwanii — 1 tys., w przemyśle tkackim w stanie Massachussetts — 3.400 robotników, w fabrykach elektrycznych w Detroit — 1 tysiąc, w przemyśle rękawiczniczym w Gloversville (stan Nowy Jork) — 3 tys. robotników.

SZCZAWNICKA MAGDALENA
leczy katar kiszek

Polacy w Czechach pragną współpracować z rządem

PRAGA, 24 kwietnia. (Tel. wł. „Głosu Porannego“) — W dniu dzisiejszym na posiedzeniu izby deputowanych poseł mniejszości polskiej p. Chobot, oświadczył w imieniu swoich wyborców, że jest stronnikiem współpracy mniejszości polskiej z narodem czeskim dla zapewnienia zgodnego współżycia z państwem polskim a Rzeczpospolitą Czechosłowacką.

Oświadczenie to należy zestawić z urzędowym komunikatem, który oświadcza, że rząd czeski w ogólnych zarysach ustalił sposób zlikwidowania zatargu, wynikłego ostatnio między Czechosłowacją a Polską.

Dwaj polacy laureatami trofeów Harmona

PARYŻ, 24.4. (PAT) — Ogłoszono listę laureatów trofeów Harmona międzynarodowej ligi lotniczej za r. 1933. W dziale trofeów narodowych figurują m. in. dwa polskie nazwiska: lotnika kpt. Skarżyńskiego i pilota balonów sferycznych, kpt. Hynka.

Prosperity w Londynie

„The Financial News“ opisuje powrót prosperity w Londynie. Jeszcze kilka miesięcy temu można było widzieć znanych finansistów jadących w III klasie pociągów podmiejskich; pracownicy biurowi spytali się ze swymi szefami przy lunchu w taniach restauracjach. — Wszystko to należy już teraz do przeszłości. Przedziały I klasy są znowu zapelnione, w taniach restauracjach urzędnicy mogą obiadować nie obawiając się spotkania ze swymi szefami, a krawców panuje znowu ruch, jubilerzy rozchmurzyli swoje oblicza, kwiaty rze zacierają ręce z uciechy, słowem prosperity wkroczyła już na dobre do Anglii. Szczęśliwy kraj!..

FOTOGRAF PRASOWY

ROSS

6-go Sierpnia 9
(SFINKS) róg Wólczański

Wykonuje zdjęcia prasowe, z uroczystości, sportowe, grupowe,

wnętrza, wystawy sklepowe, kopje obrazów, katalogi i t. p.

po cenach b. niskich.

Złóż dziś ofiarę na marynarkę wojenną

w fabryce sztucznego jedwabiu w Lewistone (Pensylwanja) — 13 tysięcy robotników.

Liczba strejkujących w mieście bieżącym wynosi 91.900 w stosunku do 139 tys. w marcu i 56 tys. w lutym r. b.

NOWY JORK, 24 kwietnia. Przed fabryką włókienniczą w Cleveland (Ohio)

grupa strejkujących rzuciła się na pewną ilość robotników, którzy, mimo strejku, śpieszyli do pracy.

Powstała powszechna bijatyka, w której uczestniczyło około 6.000 osób.

Policja pieszka okazała się bezsilną wobec tłumu.

Dopiero pod naporem szar-

ży konnych policjantów walczący rozproszyli się.

Wiele osób odniosło rany.

Podobne zajścia wydarzyły się w Sheboygan, gdzie 400 robotników usiłowało przeдрzeć się przez kordon posterunków strejkowych do fabryki.

Walka, jaka wywiązała się między strejkującymi, a łamistrefkami, trwała zgórą godzinę.

Kres położyła jej dopiero interwencja policji, która zmuszona była do

użycia granatów z gazem łzawiącym.

Aresztowano 17 osób. Kilkunastu uczestników walki odniosło ciężkie rany.

Terrorysta ukraiński skazany na śmierć za zabójstwo policjanta

Ze Lwowa donoszą:

Przed tutejszym sądem przysięgłych toczył się przez cały dzień proces przeciwko Stefanowi Korpnowi, z zawodu stolarzowi lat 26, oskarżonemu o zamordowanie w dn. 23 marca r. b. wieczorem w pobliżu stacji kolejowej Wybranówka komendanta policji państwowej Tadeusza Wróbla.

Sekcja zwłok wykazała, że przyczyną śmierci Wróbla był strzał w głowę dany z bliskiej odległości. Wkrótce policja aresztowała mordercę, który przyznał się do zastrzelenia komendanta Wróbla.

Dochodzenie policji ustaliło jednak, że Korpan będąc członkiem O. U. N. narzucał się policji z wiadomościami konfidencyjnymi. Chcąc w ten sposób uzyskać zaufa-

nie komendanta posterunku i wykorzystać je dla celów własnych.

W czasie rewizji znaleziono u niego dwa rewolwery, flaszeczkę prochu strzelniczego oraz dekalog O. U. N.

W przemówieniu swem prokurator wskazał, że oskarżony działał na rozkaz O. U. N. Na kilka dni przed zabójstwem jakiś tajemniczy osobnik przybył do Korpana i konferował z nim. Był to emisariusz O. U. N., który dał mu polecenie za bicia przodownika Wróbla.

W wyniku rozprawy trybunał skazał Korpana na karę śmierci przez powieszenie z pozbawieniem praw.

Obrońca oskarżonego złożył skargę kasacyjną.

Terror w Austrii uprawiają znowu lokalni hitlerowcy

WIEDEN, 24 kwietnia. (Pat) Narodowi socjaliści w Austrii wznowili akcję terrorystyczną. Zamach w teatrze w Saltzburgu na zgromadzeniu Heimwehry był urządzony, jak stwierdza dochodzenie policyjne przez narodowych socjalistów. Z tego powodu internowano pewną liczbę przywódców narodowo-socjalistycznych w obozie koncentracyjnym.

„Neues Wiener Tageblatt“ donosi, że w ubiegły piątek zamknięto na przeciąg 14 dni.

dokonano w Gmunden zamachu na willę inż. Holzingera. Sprawcami byli narodowi socjaliści. Willa została skutkiem eksplozji prawie zupełnie zniszczona i tylko dzięki szczęśliwemu trafowi nie było ofiar w ludziach. Starostwo w Gmunden zarządziło z tego powodu zamykanie bram domów o godz. 21 i zakazanie młodzieży ukazywania się na ulicach po godz. 20-ej. Większość restauracji w Gmunden zamknięto na przeciąg 14 dni.

Pierwszy film w dziejach kina obnażający największą plagę Ameryki współczesnej

Porwanie

W roli matki słynna bohaterka „Dziewcząt w mundurkach“

Dorothea Wieck

W roli porwanego dziecka benjaminek Hollywoodu

Baby le Roy

Jutro premiera w Grand-Kinie

Barthou w Warszawie



Prezydent Rzplitej przyjął na Zamku ministra Barthou. Na zdjęciu prezydent Rzplitej, min. Barthou, min. Beck oraz ambasador Laroche.



Min. Barthou przed grobem Nieznanego Żołnierza.



Przed złożeniem wieńca na grobie Nieznanego Żołnierza. Min. Barthou w towarzystwie min. Becka, gen. Jarnuszkiewicza, prezydenta Kościalskiego, wojew. Jaroszewicza przechodzi przed frontem oddziału honorowego 36 pp.



Serdeczny uścisk dłoni, wymieniony między francuskim ministrem spraw zagranicznych p. Barthou i p. premierem Jędrzejewiczem w czasie oficjalnej wizyty w pałacu prezydium rady ministrów. **Na prawo: ambasador Laroche, białokapłan w kapłanów w pałacu.**

Wydawca berliński przeciął sobie żyły we Wiedniu

WIEDEN, 24.4. (PAT) — Znany berliński wydawca teatralny, Fritz Wreede, właściciel firmy „Felix Bloch Erben”, popełnił wczoraj w nocy w jednym z hoteli wiedeńskich zamach samobójczy przed przecięciem sobie żył. W ciężkim stanie przewieziono go do szpitala. Lekarze mają nadzieję utrzymania go przy życiu.

Jako powód rozpaczliwego kroku podają dzisiejsze dzienniki wiedeńskie trudności przedsiębiorstwa berlińskiego, wywołane nowym kursem w Niemczech.

Fritz Wreede był początkowo artystą kabaretowym. W Nowym Jorku ożenił się z córką tamtejszego wielkiego wydawcy Blocha i stał się w ten sposób właścicielem wielkiego przedsiębiorstwa wydawniczego o znaczeniu międzynarodowym.

Aljechin nadal prowadzi

BERLIN, 24.4. (PAT) — 8-ma partja w turnieju szachowym o mistrzostwo świata we Fryburgu, rozpoczęta w niedzielę, zakończyła się wczoraj wynikiem remisowym. Stan obecny turnieju przedstawia się następująco: 2:0 przy 6-ciu grach remisowych na korzyść Aljechina.

Następna partja rozegrana będzie w środę w Porzheim.



P. Barthou opuszcza salony recepcyjne Dworca Głównego w Warszawie w towarzystwie p. Laroche, ambasadora francuskiego w Polsce i p. Romera, szefa protokołu dyplomatycznego (a) oraz pozdrawiające go zebrane przed dworcem tłumy publiczności, witające go głośnie.

Wyszczuło psami natrętów z willi Trockiego w Barbizon

PARYŻ, 24.4. (PAT) — Minister Sarraut oświadczył, że Trocki w dalszym ciągu oczekuje odpowiedzi rządu tureckiego na podanie o udzielenie mu prawa pobytu w Turcji.

Od kilku dni prasa wyraża wątpliwości, czy Trocki znajduje się w willi Couer Monique w Barbizon. Obozujący pod tą willą dziennikarze, pragnąc przekonać się, kto właściwie zajmuje willę, wtargnęli dziś do mieszkania b. komisa-

rza i stwierdzili, że w willi tej przebywa dwóch mężczyzn i jedna kobieta. Trockiego tam nie zastano.

Zniecierpliwieni mieszkańcy willi spuścili ze smyczy psy, które jednak na szczęście nie wyrządziły dziennikarzom krzywdy.

Prasa zwraca uwagę, że o ile Trocki znajduje się jeszcze w Barbizon, to trzeba przyznać, że ostatnich chwil pobytu we Francji nie oszczędza mu bynajmniej postawa natrętów.

PACZKI DO Z.S.R.R. żywnościowe, odzieżowe i inne wysyłacie przez **TORGSI**N, Moskwa, Kuzniecki M. 14. Przekazy w dowol. walucie (złote, dolary, funty, lub franki) na wielki wybór towarów Uniw. magaz. „TORGSI”N” wdg. nieznacznie zmienion. cen przyjmują: Poczta, Bank Gospod. Krajow., Powiatowy Bank Kredyt., Tow. „Hias”, Biuro Posylek Nowogrodzka 39, B-cia Pakulscy, B-cia Hirsfeld w Warszawie i Drezdeński Bank w Gdańsku. Inform. udziela: Przedst. Handl. ZSRR w Polsce, Warszawa, Koszykowa 4, Telef. 9-06-66.



Siedzą od lewej: gen. Sosnkowski, premier Jędrzejewicz, ministrowa Beckowa, minister Barthou, premierowa Jędrzejewiczowa, ambasador Laroche, stoją między innymi minister Beck, ambasador Laroche, generał d'Arbonneau, min. Zawadzki, ks. Radziwiłł, ks. Lubomirski.

Nagana dla zarządu izby lekarskiej

za podpisanie krzywdzących lekarzy „wytycznych“

Wśród lekarzy, zatrudnionych w ubezpieczalni społecznej, wywołuje obecnie wiele niezadowolonych spraw uzgodnionych z władzami ubezpieczalni warunków płacy lekarzy. Jak wiadomo opracowana na podstawie t. zw. „wytycznych“ umowa zbiorowa przewidywała, iż wynagrodzenie lekarzy kasowych zostanie obliczone na podstawie ryczałtowej normy. Komisja arbitrażowa w odniesieniu do Łodzi normę tę ustaliła w wysokości 11 i pół proc. wpływów z ubezpieczeń chorobowych.

Praktyka paromiesięczna w szeregu miast polskich i obliczenia, uskutečněnione w Łodzi, wykazały jednak, iż w ten sposób obliczane dochody lekarzy kasowych są niewspółmiernie niższe od zarobków dotychczasowych.

Również wprowadzenie akordowego systemu wynagradzania lekarzy kasowych w Łodzi odbija się fatalnie na ich zarobkach.

Kwestja ta, posiadająca dla ogółu lekarzy kasowych duże znaczenie, znalazła w dniu 20 negdajszym swe sensacyjne echo na terenie naczelniej izby lekarskiej w Warszawie.

Zagadnieniu temu poświęcono specjalne posiedzenie.

Łódzka izba lekarska reprezentowali naczelnik izby, dr. Tomaszewski i wicenaczelnik, dr. F. Skusiński.

W toku posiedzenia poddano analizie osławione już dzisiaj „wytyczne“. Wytyczne

te zostały w swoim czasie podpisane w wyniku konferencji i rokowań pomiędzy zarządem naczelniej izby lekarskiej, a głównym urzędem ubezpieczeń, jak ustalono — godziły a priori w egzystencję lekarzy kasowych, którzy, zdaniem plenum izby lekarskiej, powinni otrzymywać wynagrodzenie stałe, a nie akordowe.

W rezultacie ożywionych na rad plenum przyjęło kilka uchwał o rewelacyjnym znaczeniu.

M. in. postanowiono wyrazić naganę zarządowi naczelniej izby lekarskiej za to, że podpisał wytyczne, krzywdzące w całym szeregu punktów lekarzy.

Niezależnie od tego przyjęto uchwałę, uniemożliwiającą na przy-

szłość zarządowi decydowanie o tak zasadniczych sprawach, zaznaczając, iż w sprawach warunków płacy zarząd będzie musiał zawsze zwracać się do plenum izby o wyrażenie zgody.

Jeśli chodzi o same „wytyczne“ do umów zbiorowych, to naczelnia izba lekarska postanowiła

wypowiedzieć je w najbliższym czasie.

Uchwała ta pociągnie za sobą doniosłe następstwa, gdyż we wszystkich ubezpieczalniach polskich, nie wyłączając Łodzi,

umowy zbiorowe stracą moc obowiązującą

i rozpoczną się na nowo pertraktacje o ustalenie warunków płacy lekarzy w ubezpieczalniach. (g)

Niektórzy urzędnicy ubezpieczalni w niestychany sposób lekceważą życie

Mamy do zanotowania oburzący fakt lekceważenia przez ubezpieczalnię życia ubezpieczonych.

Wczoraj zgłosił się do redakcji naszego pisma p. Bolesław Dobrzański, kierownik jednej z fabryk łódzkich, zamieszkały przy ul. Franciszkańskiej 81 i opowiedział nam poniższy oburzący a zarazem nasuwający bardzo smutne refleksje fakt.

Dziecko p. Dobrzańskiego, 3-letni chłopczyk, zachorował nagle. Rodzice wezwali natychmiast lekarza dzielnicowego, który przybył o godz. 11, to jest w pół godziny po wezwaniu. Niewiadomo z jakich powodów doktor był zdenerwowany. Dość jednak, że zachowywał się skandalicznie. Brutalnie badał dziecko, nawymyślał bez powodu rodzicom

Wreszcie orzekł, chore jest na dyfteryę w formie i polecił r. wezwać felczera ub. z zamiarem dokonania zastrzyku.

P. Dobrzański natychmiast pobiegł do ubezpieczalni i zamówił felczera, poczem wrócił do chorego dziecka. Mimo jednak jeszcze dwukrotnych monitów, felczer nie zjawiał się. Ponieważ stan dziecka wyrażał się pogarszał, chłopiec zaczął się już dusić, zrozpaczeni rodzice zaalarmowali pogotowie. Tam odpowiedziano im jednak, że pogotowie nie przybywa do takich wypadków i radzono zwrócić się do dyrektora III dzielnicy. P. Dobrzański natychmiast zatelefonował pod wskazany mu numer. Dyrektor III dzielnicy nie wysłuchał nawet do końca prośby i gniewnie rzucił słuchawkę na widelki.

Felczer nadal nie przychodził. Wówczas p. Dobrzański wezwał prywatnego felczera, który po kilkunastu minutach zjawiał się i dokonał zastrzyku, który uratował życie dziecku. Dopiero około 5, a więc w pięć godzin po wezwaniu, przybył felczer ubezpieczalni, oczywiście już niepotrzebny.

Zacytowany fakt jest ze wszechmiar oburzący. Więc pociągnięto do odpowiedzialności karnej. W dniu wczorajszym sprawa znalazła się na wokandzie sądu okręgowego w Łodzi. Rozprawie przewodniczył wiceprezes Illnicz w asyście sędziów Łozińskiego i Zdobierki. Oskarżał prokurator Dreszer. — Obronę wnosili adw. Hofmoki Ostrowski z Warszawy, Kobyliński, Iwiński, Konczyński i Rabinowicz.

Na ławie oskarżonych zasiadli: 24-letni Jeszaja Buskawoda, 33-letni Izrael Dawid Buskawoda, 27-letni Benjamin Buskawoda, 37-letni Aleksander Zakrzewski, 37-letni Józef Wajnberger, 30-letni Abram Branit, 29-letni Jakub Zajdner, 38-letni Chil Koplowicz.

Na rozprawę wezwano 83 świadków, rekrutujących się z pośród przemysłowców i kupców łódzkich i zamiejscowych, którzy poszkodowani zostali na skutek oszukańskich machinacji firmy Buskawoda.

Oskarżeni nie przyznają się do winy, wyjaśniając, że działali w dobrej wierze. Odnosnie czeków bez pokrycia wyjaśnili, że wystawiali czekki antydatowane w przekonaniu, że w dniu płatności pieniądze na koncie się znajdą.

Co się tyczy czeków z podpisami, wyjaśniali, że otrzymali je od swych odbiorców. Firma znalazła się w ciężkim położeniu z racji ogólnego kryzysu oraz niewypłacalności odbiorców. Ekspertyza kaligraficzna nie wykazała, przez kogo wpisy zostały sfałszowane.

Do godziny 15 sąd przesłuchiwał oskarżonych. Po przerwie o godz. 17 rozpoczęło badanie świadków. W dniu dzisiejszym dalszy ciąg procesu. Wyrok spodziewany jest w czwartek. (a)

Oszukańcza rodzina Buskawodów

tłumaczy się przed sądem z fałszowania weksli, wystawiania czeków bez pokrycia i zainscenizowania podstępnej upadłości

W roku 1930 bracia Jeszaja i Izrael Dawid Buskawoda założyli spółkę komandytową. — Spółnikiem został również ojciec ich, Chaim. Fabryka produkowała jedwab, materiały wełniane i bawełniane.

Fabryka mieściła się przy ulicy 28 p. strzelców Kaniowskich 63, zaś biuro i zarząd przy ul. Piotrkowskiej 28. — Firma Buskawoda od razu rozwinęła energiczną działalność, zyskując sobie kredyt wśród poważnych przemysłowców łódzkich.

Na początku roku 1932 właściciele firmy przestali wywiązywać się z zobowiązań i wreszcie, wskutek podania firmy S-cy Lebrechta Millera, sąd handlowy w Łodzi w dniu 4 października 1932 roku ogłosił firmie upadłość.

Wierzyciele zgłosili pretensje na sumę 500.000 złotych. Po objęciu kuratorstwa nie którzy wierzyciele ustalili, że właściciele firmy przed ogłoszeniem upadłości ukryli swe towary, wobec czego złożono skargę do urzędu prokuratorskiego.

Wszczęte dochodzenie ustaliło, że bracia Jeszaja i Izrael Dawid Buskawoda zakupywali surowce w olbrzymich ilościach,

nieproporcjonalnie do swej produkcji. Surowce te sprzedawali poniżej cen kupna, przyczem płacili weksłami fałszowanymi,

bądź też bezwartościowymi, wystawionymi przez osoby nie odpowiedzialne majątkowo, o raz czekami bez pokrycia.

Wszystkie weksle z żyrem firmy Buskawoda zostały zaprotetowane i o windykacji nie było mowy. Dalej ustalono, że przed ogłoszeniem upadłości ukryli towary wartości 180.000 złotych,

we Włocławku, w Pabjanicach, Piotrkowie, Częstochowie,

Warszawie oraz w Łodzi, gdzie specjalnie na ten cel wynajęli składy, przy ul. Wysokiej 7.

Następnie bracia Buskawoda

pozornie sprzedali urządzenia fabryczne za 20.000 złotych Abramowi Braitzowi i Judzie Weinbergowi. Potem zaciągali

fikcyjne zobowiązania u brata swego Benjamin na sumę 48 tys. zł., na które wystawili weksle. Wszystkie czekki, wystawione w ostatnich czasach w liczbie 94 na bank kredytowy w Warszawie na sumę 200 tys. zł., były bez pokrycia. Po zebraniu tego materiału władze śledcze stwierdziły, że bracia Buskawoda dopuścili się oszustwa i podstępnej bankructwa,

przyczem w tem przestępstwie udzielili im pomocy Aleksander Zakrzewski, Jakub Zejdner i Chil Koprowicz, którzy w imieniu firmy zawierali transakcje podstępne, polegające na wręczaniu fałszywych weksli, lub też zapewnianiu poważnych firm łódzkich, że weksle są wartościowe.

Ogółem sfałszowano 20 weksli na sumę 120.000 złotych.

W wyniku przeprowadzonego dochodzenia wszystkich wy-

Grand-Kino

Dziś nieodwołalnie poraz ostatni!

Początek o g. 4-ej

MAE WEST

w filmie p. t.

Nie jestem aniołem

W roli męskiej

CARY GRANT

Nadprogram: Tygodnik Paramountu i P. A. T.

Do g. 6.30 ceny niższe

Cios siekierką w głowę drobnego dłużnika

W bramie domu przy ul. Zgierskiej 96, miała miejsce w dniu wczorajszym krwawa bójka. Dwaj mężczyźni po głośnej kłótni zaczęli się szamotać, poczem jeden z nich wyciągnął z pod marynarki małą siekierkę i zadał nią cios przeciwnikowi w głowę. Ugodzony padł na ziemię, brocząc obficie krwią. Drugi usiłował zbiec, lecz zatrzymali go przechodnie. Jak się okazało powodem bójki był zatarg o drobną sumę.

Rannym okazał się robotnik Franciszek Heftowicz (Kochanowskiego 12). Został on w stanie ciężkim odwieziony do szpitala w Radogoczu. Napastnikiem był Wojciech Kamiński, którego aresztowano i osadzono w więzieniu.

TEATR ROZMAITOŚCI
(dawn. Teatr Miejski)
Cegielniana 27, tel. 112-25.
Gościnne występy teatru

Ararat
Kier. Art. M. Broderson
Ostatnie 2 dni programu
Hymn Efn Zuch
Conferencier Władysław Godlik.
Występy
FRYDY BLUMENTAL
Ceny niższe od 70 gr. do 2.20.
Początek punkt. o g. 9.15 w.

PODWIECZOREK — BRIDGE.
Bywalcom klubu bridgeowego przy Syndykacie Dziennikarzy Łódzkich przypominamy, że w czwartek, dn. 26 kwietnia, jak co tydzień, odbędzie się w klubie pod wieczorek - bridge, który gromadzi elitę towarzyską Łodzi. Początek o godz. 5-ej po poł.

Wspaniały, fascynujący, porywający

„Legion Śmierci“

zapoczątkuje nowy cykl wielkich arcydzieł filmowych

Kino-teatru „MUZA“

Dźwiękowy Kinoteatr „MUZA“

(dawniej „Luna“)
Dziś i dni następnych!

Wielki współczesny film obyczajowy Paramounta

Shanbiona
Monumentalne arcydzieło potężnej, złamanej miłości

Role główne odtwarzają:
Helena Twelvetrees
Adrienne Ames
Bruce Cabot

NADPROGRAMY! W każdym programie najnowszy tygodnik FOXA.

Początek o godz. 4-ej,

chodów pierwszomajowych

Wszystcy obchodzą święto robotnicze

bieżącym odbędzie się szereg pochodów i paradowych. Do tej chwili podano o udzielenie zezwolenia na urządzenie pochodów ulicami miasta przez 5 większych organizacji politycznych, a mianowicie przez PPS, CKW, która obchodzić będzie 1 maja z Bunde, NSPP, i wszystkimi związkami klasowymi, przez PPS dawną frakcję rewolucyjną, przez ZZZ (Związek związków zawodowych), przez Poalej Sjon prawicę i Poalej Sjon lewicę.

W sprawie tych zezwoleń, jak nas informują, władze odbędą specjalne narady. Chodzi bowiem o to, że poraz pierwszy Łódź będzie widownią tylu pochodów pierwszomajowych.

Dotychczas odbywały się co najwyżej dwa pochody. Charakterystycznym jest, że każdy

ze wspomnianych wyżej pochodów iść ma innymi ulicami.

Największym pochodem będzie pochód socjalistyczny. Według programu, zbiórka odbędzie się na Wodnym Rynku, skąd pochód ruszy ul. Główna, Piotrkowska, Placem Wolności i 11 Listopada na Polesie Konstantynowskie, na groby poległych bojowników wolnościowych.

Popołudniu odbędzie się akademie i masówki w różnych dzielnicach Łodzi.

Zaznaczyć należy, iż władze spodziewają się, iż w ciągu najbliższych dni wpłyną dalsze podania o zezwolenia na pochody.

Jak podaliśmy w swoim czasie święto robotnicze postanowiły uroczystie obchodzić również związki chadeckie i wreszcie, jak słyhać, różnokolorowe koszuły.

Straszny wypadek przy pracy

Ofiara zmarła wskutek upływu krwi

W fabryce firmy „Karol Steiner” przy ulicy Piotrkowskiej 276, miał miejsce w dniu wczorajszym straszny wypadek.

Zatrudniony przy jednej z maszyn robotnik Jan Stefaniak, zamieszkały przy ul. Fijałkowskiej 3, wskutek własnej nieostrożności został pochwycen przez tryb maszyn, które zmiażdżyły mu prawą rękę.

Okropny krzyk ofiary wypadku

zaalarmował robotników, którzy za trzymali maszynę i do brojącego krwią Stefaniaka wezwali pogotowie ratunkowe, które po nałożeniu przewidywanych opatrunków przewiozło Stefaniaka do szpitala okręgowego przy ul. Zagajnikowej, gdzie przystąpiono do amputacji ręki.

Stefaniak jednak zmarł wskutek upływu krwi. (p)

TEATR, MUZYKA I SZTUKA

TEATR MIEJSKI

Dziś ostatni występ Edwarda Żyteckiego w sztuce J. Tępy „Ivar Kreuger”.

Jutro i w piątek komedia muzyczna „Kobieta, która wie czego chce”.

TEATR POPULARNY

Dziś ostatnie przedstawienie operki w 3 aktach Waltera Kolla „Królowa nocy”.

Jutro premiera komedii „Lekko-myślna siostra” Perzyskiego.

DZISIEJSZE AUDYCJE

Prof. Józef Turczyński wystąpi dzisiaj o godz. 21.15 z recitalem fortepianowym, w którego programie znajdują się dwie sonaty Beethovena. Obydwie sonaty tak Waldesteinowska, jak i „Appassionata” należą do późniejszych sonat Beethovena.

Janusz Stępowski swój feljeton radiowy w dniu dzisiejszym o godzinie 19.25 przeznacza pisarzom szkoły morskiej. Autor zaczyna od Conrada i przechodzi później do Jules Verne’a, Coopera, Lotiego, Kiplinga, Multatuli’ego, van Rees’a Sieroszewskiego, Dębickiego, Saliskiego i Pawłowicza, nie zapominając o de Eoem. (r)

Troje dzieci przygniotła paląca się chata

We wsi Jedlesiaki w pobliżu Łodzi wybuchł w dniu wczorajszym groźny pożar, który pociągnął za sobą ofiary w ludziach.

Ogień wybuchł w zagrodzie gospodarza Krzemienia w nocy i dom spłonął przed przybyciem straży ogniowej. Domownicy zdążyli wybiec z domu, jednak żona Krzemienia Walerja, chcąc ratować mienie, wbiegła na powrót do płonącego domu. Za matką wbiegło troje jej dzieci 2- i 7-mioletni chłopcy oraz 11-letnia dziewczynka. W tej chwili płonąca chata zawałowała się, grzebiąc pod sobą matkę i troje dzieci. Z pod gruzów wydobyto tylko matkę. Dzieci spłonęły i dopiero nad ranem wydobyto ich zwłoki.

Przyczyną powstania katastrofalnego pożaru było nieostrożne obchodzenie się z ogniem.

Morderca teściowej zbiegł przed przybyciem policji

W dniu wczorajszym donosiliśmy o krwawej tragedii, jaka rozegrała się przy Al. 1 maja 21. Arje Langfuss w czasie kłótni z teściową oddał do niej dwa strzały. Teściowa — Perla Wypnińska — zmarła w drodze do szpitala.

Jak się obecnie dowiadujemy, Langfuss zbiegł przed przybyciem policji i dotąd nie udało się go ująć.

Zwłoki zabitej przewieziono do prosektorjum.

Wyjaśnienie

W związku z wzmianką we wczorajszym numerze „Głosu Porannego” o przywłaszczeniu weksła na sumę 85 zł. dowiadujemy się, że sąd grodzki orzekł karę nie więzienia, lecz aresztu z zawieszeniem oraz, że wyrok ten nie jest ostateczny, a definitywne wyjaśnienie sprawy nastąpi w apelacji.

SAMOTNIK

Nowobogacki do kamerdynera. — Janie, chcę być dzisiaj sam w gabinecie, proszę przepędzić muchy do jadalnego.

Wystawa obrazów M. Słodkiego

Wśród licznych wystaw, jakie mamy obecnie w Łodzi, całkiem odrębne miejsce i pozycję zajmuje wystawa Marcjalego Słodkiego. Marcele Słodki od szeregu lat pracuje w Paryżu. Jest doprawdy rzeczą godną zastanowienia, że artysta mógł oprzeć się narzucającym się mimowoli szkołom, żyjąc w atmosferze tak silnie przesiąkniętej rywalizacją na polu malarstwa — w prawdziwym kotle kierunków, ale i manier plastycznych.

Słodki umiał jednak przebrnąć niebezpieczne gąszcze zaraźliwych „izmów” i wszelkich narowów. Zwycięstwo to ma do zawdzięczenia poczuciu daleko idącej odpowiedzialności za swoją twórczość: nie pohańcowanemu dążeniu do samostanowienia o walorach własnej sztuki, którą a priori postawił na podstawie sumiennej pracy.

Istotnie wystawa jego dzieł w gmachu hotelu „Savoy” (Traugutta 6) wykazuje w całej pełni uczciwość podejścia tego talentowanego malarza do pracy malarzkiej, tembardziej, że Słodki jest w niej również dobrym rzemieślnikiem, co posiada niemińsze znaczenie w plastyce.

90 prac Słodkiego przekonywuje nas, że wkłada on w płótna nietylko inwencję i talent, ale także tendencje, aby wszystko było na miejscu, aby każdy szczegół obrazu wydobyt był współczesnymi, czysto malarzkimi środkami, niezamąconymi plewami efektyw. Na pierwszy plan wysuwa się u niego nityle rysunek, który, jak o tem świadczy prace graficzne, opanował całkowicie, ile plama kolorystyczna. Duży zasób kultury i subtelności smaku, jaki posiada Słodki, spowodował, iż potrafi on skromnymi, nierzadko prymitywnymi środkami, stworzyć rzeczy o nieprzemijającej wartości. Niemalą pomoc oddał mu pod tym względem poważna erudycja. Sprawila ona, że paroma plamami, kilkoma zestawieniami kolorów zimnych z ciepłymi, Słodki uzyskuje obraz o fascynującym wyrazie. Klasa płócien Słodkiego podnosi się poatem przez fabułę tematyczną, odgrywającą u niego nie ostatnią rolę.

Motywy cyrkowe, liczne reprezentowane na wystawie, krajobrazy morskie, ludowe itp. stają się dzięki temu mile dla oka i choć są nasycone grającymi kolorami, jak

„Din Tojre” Urke Nachalnika

Rekordowem powodzeniem cieszy się sensacyjna sztuka „Din Tojre” Urke Nachalnika, grana codziennie przy wypełnionej sali w Filharmonji.

Jak wiadomo sztuka ta była grana w Warszawie przeszło 150 razy i fakt ten najdobitniej świadczy o wartości tego widowiska.

„Din Tojre” jest przeróbką sceniczną znanych pamiętników Urke Nachalnika, które w inscenizacji R. Szoszany i reżyserji Morisa Lampe, stały się pierwszorzędnym spektaklem wywołującym powszechny zachwyt. Akcja tego emocjonującego widowiska, mająca jako tło osobiste przeżycia autora, trzyma cały czas publiczność w napięciu.

Prócz czołowych artystów Szoszany i Lampe biorą udział w tej sztuce znani artyści: Sz. Landau, S. Wajntraub, M. Klein, L. Rozenberg, M. Reichenberg, Gawa Way, J. Grinszpian i inni.

Dziś, w środę odbędzie się jedno przedstawienie o g. 9.15 wiecz. Bilety sprzedaje kasa Filharmonji

czewienią, zielenią, żółtym i niebieskim — sprawiają wrażenie prawie doskonale szarmonizowanych, ciekawych zarówno przez całą koncepcję formalną, jak i przez interesujący i dobrze uchwycony temat. Zaczarowany świat pstrych wozów cyrkowych, dziwacznych strojów kłownów i woltyżerek, owianych czułym sentymentem, trapezy, instrumenty muzyczne — czyż to nie rzecz, zasługująca na swojego malarza?

Jeśli chodzi o morski krajobraz, to jest on przeważnie skomponowany z postaciami. Np. „Marynarz i kobieta”, posiadający dużo ekspresji mimo prymitywności formy jedynie przez trafne rozplanowanie i zestawienie plam. Interesujące są krajobrazy jasnotonacyjne, portrety i akty, oddane w subtelnych płótnach. Bardzo ciekawy jest „Pejzaż wiosenny” lekki w kolorystyce i nie zwykle przestrzenny, olejne i malowane gwaszem martwe natury Słodkiego, wreszcie oryginalne wnętrza „Pracownia”.

St. Gel.

Jutro

gra

w Sali Filharmonji

fenomenalny pianista

Robert

Casadesus

Początek o godz. 8.45 wiecz
Bilet w kasie Filharmonji

KINO

„ROXY”

NARUTOWICZA 20

Dziś i dni następnych!

Potężny dramat obyczajowy
produkcji francuskiej 1934 r.

Handel żywym towarem

(Tancerki z Buenos Aires)

W roli głównej:

Dita Parlo

Wielki dramat francuski, wykonany przy pomocy Ligi do walki z handlem żywym towarem oraz całego sztabu agentów i agentek policyjnych.

Początek o godz. 4-ej

Na pierwszy seans ceny miejsc niższe.

BILETY TRAMWAJOWE NA MAJ

Biuro podróży Wagons-Lits Cook (Piotrkowska 64) podaje niniejszym do wiadomości, że bilety tramwajowe na miesiąc maj w cenie zł. 22.50 można nabyć począwszy od dnia dzisiejszego od 9 rano.

Złóż dziś ofiarę na marynarke wojenną

Bank Handlowy w Łodzi

Spółka Akcyjna Łódź, Al. Kościuszki 15

oddaje do dyspozycji Sz. Klienteli

SAFES'Y

które po przeprowadzonej reorganizacji dają rękojmię wszelkiej dogodności i należytej obsługi przy minimalnych kosztach,

od zł. 4.— miesięcznie.

Co usłyszymy dziś przez radio?

7.00 Gimnastyka i muzyka z płyt.
11.50 Komunikaty łódzkie.
12.05 Muzyka popularna z płyt
15.10 Komunikat izby przem.-handlowej w Łodzi.
15.20 Koncert solistów: Natalia Grafczyńska-Chojnowska (śpiew) i Henryk Chmurek (skrzypce)
15.50 Program dla dzieci.
a) Pogawędka p. t.: „Trzy miliony szczerów”
b) Piosenki dla najmłodszych
c) Lamiłowski
16.20 Skrzynka strzelecka okręgu łódzkiego.
16.35 Muzyka lekka. Wykonawcy: orkiestra i Pola Mankiewiczówna (piosenki)
17.30 Odczyt z cyklu „Literatura” p. t.: „Jan Kochanowski”.
17.50 Odczyt p. t.: „Góry Świętokrzyskie jako teren turystyczny”.
18.10 Utwory Piotra Czajkowskiego (płyty)
19.25 „Pisarze szkół męskich” (kwadrans literacki)
20.02 Koncert muzyki lekkiej. Orkiestra i Mieczysław Fogg (piosenki).
21.00 Feljton p. t.: „Ciężkie drogi pracy”.
21.15 Recital fortepianowy Józefa Turczyńskiego.
22.00 Odczyt p. t.: „Współczesna z człowiekiem”.
22.20 „Konkurs tenorów” (płyty i objaśnieniami)
23.05 Muzyka taneczna.

AUDYCJE ZAGRANICZNE
Königswusterhausen (1571)
20.30 Operetka Linckiego „Gri-Gri”.
Berlin (357)
18.30 Koncert fortepianowy C-dur i symfonia D-moll Góhlera.
Wrocław (316)
20.30 Koncert (Symfonia A-dur Stantza, koncert nr 3 skrzypiec z orkiestrą Telemans, Galimatias musicum Mozarta, koncert na cembalo z orkiestrą D-dur Haydna).
Frankfurt (251)
00.00 „Karnawał rzymski” Berlinza, koncert fortepianowy E-moll Szopena, „Romeo i Julia” Czajkowskiego.
Lipsk (382)
20.15 Opera Donizettiego „Don Pasquale”.
Monachium (405)
23.00 Kwartety smyczkowe Haydna Es-dur i Shillinga D-dur.
Londyn (261)
21.35 Symfonia Szuberta nr. 4 i Mahlera nr. 7.
Bukareszt (364)
20.30 Koncert (Chaconne Purcella, pieśni, koncert na smyczki i obój Baxa, Kwintet A-moll Elgara)
Bero-Münster (540)
19.50 Opera Verdiego „Potęga przeznaczenia”.

Ulżyj nędzy bezrobotnych

Międzynarodówka kołtunerji

W XX stuleciu postępu, jak wia-
domo, wogóle już nie można ujarz-
mić. I oto tego samego dnia poniż-
sze dwa obrazy kulturalne rozpo-
wszechniono w świecie drogą tele-
graficzną.

„BUKARESZT. Policja w Gala-
cu zaarrestowała znachora Golea,
który bez dyplomu lekarskiego wy-
konywał praktykę. Golea cieszył
się takimi powodzeniami, że za-
arrestowanie go dało nieomal
asumpt do rewolty. Wzburzone tu-
my ludzi gromadziły się przed wię-
zieniem, żądając natychmiastowego
uwolnienia zaarrestowanego. Poli-
cji po dłuższej walce udało się opa-
nować sytuację i rozprężyć tłum”.

„MEKSYK. Rodzice dzieci, podle-
gających obowiązkowi szkolnemu,
zorganizowali demonstrację, protes-
tującą przeciwko planowanemu
przez ministra oświaty wprowadze-
niu do szkół uświadamiania dzieci
w dziedzinie seksualnej. Podczas
demonstracji doszło do poważnych
rozruchów. Policja znalutowała
demonstrantów szabłami, a ci, po-
pierani przez studentów, obrzucili
przedstawicieli władzy gradem ka-
mieni. Straży ogniowej, która si-
kawkami zamierzała rozprężyć
tłum, uniemożliwiono interwencję.
Rany odniosło 70 mężczyzn i ko-
biet”.

Niemal nie bardziej charaktery-
stycznego w tych wiadomościach
nad imponującą solidarność między
kramarzami z Galacu i studenta-
mi z Meksyku. Ciemnota łączy nie
tylko kontynenty, ale również sfer-
y kulturalne i grupy społeczne.
Student, który przecież z natury
rzeczy należy do pionierów mies-
zczańskiego społeczeństwa, buntuje
się przeciwko niebezpieczeństwu, że
rozszadnie wychowanie seksualne za-
oszczędzi przyszłemu pokoleniu tro-
chę doświadczeń medycznych, a
czynią to w braterstwie duchowym
z rumuńską kołtunerją, która ze
swej strony również buntuje się
przeciwko medycynie. I oto z ta-
kich trzęsawisk dusznych przesąd-
dów, agresywnej głupoty i bezcel-
nej negacji kultury rodzą się i roz-
wijają dyktatorzy. Ch.

Miljony czekają na właścicieli Dolarowe spadki w Stanach Zjednoczonych

W dobie ogólnego kryzysu coraz
trudniej jest wzbogacić się nagle,
a jednak są miliony, które — jak
możnaby powiedzieć — leżą popro-
stu na ulicy. Trzeba tylko, aby ten,
który ma do nich prawo, wyciągnął
po nie rękę. A przecież okazuje się,
że ci właściciele z tych czy innych
powodów nie podejmują sum, które
z miejsca postawiłyby ich w rzę-
dzie ludzi bogatych. Ileż to razy
ogłaszano u nas niepodjęte wygra-
ne pożyczki dolarowej, wśród któ-
rych figuruje imponującym szere-
giem zer wygrana 40.000 dolarów.
I dotąd nikt po nią się nie zgło-
sił. Oczywiście o wiele większe po-
zywie notują kroniki prasy zagra-
nicznej, zwłaszcza jeśli idzie o
spadki. Nieprawdopodobne wprost
sumy leżą w depozycie w różnych
bankach w oczekiwaniu prawow-
itych właścicieli. Krajem, skąd przy-
chodzą nieoczekiwane spadki, jest
dotychczas jeszcze północna Ame-
ryka. Gorączka złota pociągnęła za
sobą potężną falę Europejczyków
po odkryciu w 1848 roku złotodaj-
nych pól w Kalifornii. Nie mniej lu-
dzi ruszyło w roku 1896 do Klondi-
ke na wieść o nowych złóżach zło-
ta. Dodajmy do tego, że wogóle
każdemu przyjeżdżającemu ze Sta-
tego Świata przed kilkudziesięciu
laty do Ameryki, czy to rolnikowi
czy rzemieślnikowi, przyswiecał je-
den tylko cel: wzbogacić się. Do-
lary pozostawione później przez
nich w spadku szukały właściwych
spadkobierców. A przecież nie
wszystkie trafiły do prawowitego
właściciela.

Poś niepodjętych dotąd spad-
ków przekracza dziesiątki tysięcy.
W samych tylko Niemczech nie
znaleziono spadkobierców w 30 ty-
siącach wypadków. Na tyłuż pra-
wie szczęśliwców czekają w Anglii
setki milionów funtów szterlingów
w Bank of England. Na następnych
miejscach znajdują się w tej rubry-
ce Włochy i Francja. W Niemczech
złożono w Hesji, w Soden, specja-
lną instytucję „Centralstelle für

Erbengesuche”, której zadaniem
jest odszukiwanie spadkobierców.
Do trzydziestu tysięcy nieznanych
spadkobierców tygodniowo docho-
dzi 10 — 15 nowych meldunków o
spadku. Biuro podejmuje się chę-
nie żmudnej pracy, licząc na po-
krycie kosztów przez spadkobier-
ców, narazie nieznanych i na hojne
wynagrodzenie. Któż bowiem z nas
nie podarowałby tysiąca złotych
temu, który nam doniesie o spadku
50 lub 100-tysięcznym. Praca „biu-
ra poszukiwaczy” jest uciążliwa.
Gdzie szukać jakiegoś człowieka na
całej kuli ziemskiej i jak ustalić,
czy to jest ten rzeczywisty spadko-
bierca a nie oszust. Można sobie
łatwo wyobrazić, jakim olbrzymim
aparatem wywiadowczym musi roz-
porządzać taka instytucja. Praca
tam wre mimo kryzysu w innych
dziedzinach, gdyż nigdy nie zabrak-
nie bogatych ludzi, którzy umiera-
ją zdalą od swoich.



Miejscem najodpowiedniejszym
na przechowywanie Twoich
kosztowności jest

SAFE.

Dom przyszłości

Całkowita automatyzacja wszelkich urządzeń

„Dom przyszłości”, zbudowany
przez amerykańskiego inżyniera w
Mansfield, stanu Ohio, charaktery-
zuje cała prasa amerykańska, jako
najbardziej celowe i najnowocześ-
niejsze dzieło budowlane, jakie
stworzone zostało w ostatnich la-
tach. Jest on rozrzućnie wyposażo-
ny we wszystkie zdobycze techni-
ki, 19 wbudowanych motorów speł-
nia najróżnorodniejsze prace, urzą-
dzenie w piwnicy dba o to, aby w
domu było stale świeże powietrze,
oczyszczone, i osuszone lub zwilżo-
ne, zależnie od potrzeby i pory ro-
ku. Oświetlenie jest wszędzie bez
powodowania cienia, przytem może
być regulowane nie tylko na inten-
sywność, lecz również co do barwy,
a 320 żarówek tego domu zainsta-
lowano wszędzie tam, gdzie tylko
mogą być ewentualnie potrzebne.
A więc również w spiżarniach i sza-
fach na ubrania; żarówki zapalają
się automatycznie, gdy się szafa o-

twiera.

Wszystkie lustra oświetlone są z
boków i z góry, tak że się widzi od-
bicie lustrzane bez cienia. W e-
lektrycznej pralni nie brak również
telefonu i radia. Bieliznę pierze się
na ruchomym stole, następnie farb-
kuje i płóć bez dotknięcia ręką
ludzką. Równie mało absorbująca
jest praca w kuchni: paleniska kuc-
henne dają się nastawić na do-
wolne temperatury, przytem
wszystkie maszyny kuchenne, nie
wylaczając maszyn do zmywania
statków, pracują absolutnie auto-
matycznie. Elektryczny stół do po-
dawania, który utrzymuje gorące
potrawy w stanie zimnym, wjeżdża
przed posiłkiem do jadalni i oszczę-
dza wstawiania podczas jedzenia,
jak również usługę przy stole.

Inżynierowie amerykańscy twier-
dzą, że dom przyszłości będzie za
8 lat równie oczywisty, jak dziś
centralne ogrzewanie i winda.

Przyjaciółka króla Edwarda

zmarła jako żebra

Teraz dopiero dowiedzieli-
śmy publiczna, że przed pa-
godniami zmarła w jednym z pa-
łat budapeszteńskich żebraczka na
zwiskiem Anna Luchasi. Śledztwo
stwierdziło, że jest ona identyczna
z tancerką tego samego nazwiska,
której uroda i artyzm zachwyciły
Edwarda VII, kiedy jeszcze w cha-
rakterze księcia Walji odwiedził
Budapeszt. Podczas pewnego przed-
stawienia rzuciła ona do króla kse-
cia bukiet kwiatów, który odwdzię-
czył się za to tancerce w ten spo-
sób, że po spektaklu z jego pole-
cenia odprowadził ją do domu or-
kiestra cygańska. Pomiędzy kse-
ciem i primabaleriną zadziergnał
się serdeczny, choć krótkotrwały
stosunek przyjacielski. Kiedy bo-
wiem Edward wstąpił na tron, zlikwi-
dował raz na zawsze wszystkie przy-
gody, jakie przeżywał w charakte-
rze księcia Walji. Pomimo to w każ-
dą rocznicę tego pamiętnego spo-
tkania w Budapeszcie zjawiał się
u tancerki pewien gentleman i wrę-
czał jej dyskretnie w imieniu króla
upominek, do którego był dołączo-
ny solidny czek. Kiedy Edward
VII zmarł, tancerka była bogatą ko-
bietą. Ale następnie przyszła woj-
na, a resztki, które uratowała za-
brała inflacja.

CASINO

Ceny miejsc niższe
od 1,09

Pieśniarz Warszawy

wspaniała komedia polskiej
produkcji

Eug. Bodo, Michał Złota,
Wład. Walter, M. Górczyńska

Nadprogram:
Bohatera wyprawa
Czeluska

ODCZYT U SKARBOWCÓW.

W lokalu stowarzyszenia urzę-
dników skarbowych przy ul. Mo-
nuszki 4, prezes insp. Ksawery Sta-
siak wygłosi w dniu 27 kwietnia
1934 r. o godzinie 19-jej odczyt p. t.
„Ustawa samorządowa i regulamin
wyborczy”.

Nr. 20 Specjalny dodatek powieściowy „GŁOSU PORANNEGO”
z dnia 25 kwietnia 1934 roku.



(Ciąg dalszy).

Genia, która bynajmniej nie miała zdolności
rvmowania i wcale nie kryła się z tem, że nie ro-
zumie poezji, a nawet traktuje czytanie wierszy
za najlepszy środek nasenny, często — podczas
sprzeczek z siostrą — śpiewała swoją ulubioną pio-
senkę:

Mieszka Anna — przyszły wieszcz
Niedaleko magli
Ja se gwizdżę, a ty — wrzeszcz,
Niech cię porwają diabli!

Annę wierszyk ten doprowadzał do pasji. Nie
dlatego bynajmniej, że siostra kpila z jej pracy
twórczej, nazywając Annę pogardliwie „wiesz-
czem”, ale że Genia potrafiła bez żadnego wysiłku
ułożyć taki czterowiersz... Ta myśl budziła w An-
nie uczucie zawiści... Tej dziewczce — myślała w ta-
kich chwilach — wszystko się udaje, poprostu sa-

me się klei; nasuwały się jej wówczas wspomnie-
nia o setkach przekreślonych zdań w grubym
bruljonie, o zniecierpliwieniu, niechęci i rozgory-
czeniu, jakie nieodłącznie towarzyszyły jej twór-
czości.

Prawdziwe utrapienia Anny rozpoczęły się do-
piero w okresie tak zwanego „wchodzenia w świat”.
Pilcowa uważała, że jej córki muszą posiadać
wszelkie walory „dam z towarzystwa”, to też skło-
niła je do pobierania lekcji tańca. Anna uległa
wkońcu perswazjom matki i zgodziła się poświę-
cić trzy godziny tygodniowo jałowemu zajęciu po-
ruszania się w takt muzyki. W ten sposób Anna
znalazła się we wtorki, czwartki i soboty, między
godziną szóstą i siódmą w nowym dla siebie oto-
czeniu. Towarzystwo było mieszane; rekrutowało
się z salonowych panienek i salonowych lwów,
z warstw urzędniczych i z uczniów, których
wszyscy traktowali zgóry. Uczestnicy wieczornych
kompletów naogół szybko zżyli się; zbliżyły ich
wspólne zainteresowania, wahające się w grani-
cach pomiędzy pracownią modystki i balen. Anna
zrozumiała, że jest człowiekiem, nie posiadającym
najważniejszego zmysłu: zmysłu życia. Wszystko
bowiem, co innym szło łatwo, osiągała z trudem,
miała natomiast inklinacje do rzeczy zawiłych, ale
— jak przekonywała się ostatnio — nikomu niepo-
trzebnych... Zdarzała się, że Anna patrzyła z za-
zdrością na małe pantofelki młodszej siostry, jak
lekko i rytmicznie posuwały się po śliskiej podło-
dze sali wykładowej „profesora tańców salono-
wych”, obok lakierków partnera. Annie nauka tań-
ca szła niełatwo: już po kilku piruetach walca, gdy
na chwilę stawała w miejscu, zdawało się jej, że
pokój wiruje jak karuzela, zaś podłoga zapada się.
Szum w głowie wywołany obrotami, czynił Annę

jeszcze bardziej ociężałą i onieśmioną, niż w chwi-
li wejścia na śliską posadzkę sali tańca. Wtedy nie-
zręcznie przeproszała partnera i siadała pod ścia-
ną, śledząc ruchliwą sylwetkę siostry i właśnie wów-
czas pewną ulgę sprawiała jej sama myśl, która
przyoblekała się w formę słowa: dziewczka... — Ale
gdy wieczorem Genia szczerze i z właściwą sobie
prostotą zwierzała się Annie z powodzeń i niepowo-
dzeń dnia, kiedy dzieliła się wrażeniami z operetki
„Księżniczka”, na której była z koleżankami, gdy
opowiadała o urodzie śpiewaczki Niewiarowskiej,
znajdując w niej podobieństwo do Anny, starsza
siostra wyrzucała sobie swoją złośliwość. Obelży-
we słowo, z którym często w myślach kojarzyła sio-
strę, ginęło w przypływie naglej siostrzanej czulo-
ści. A potem, wbrew woli, Annie nasuwały się
wspomnienia z sali tańca: jakiś młodzieniec po-
dryguje w takt orkiestry, wstrząsa nią, Anna, przy-
ciskając rękę do jej pleców, drugą, spoczną dłonią
obejmuje jej palce i dmucha oddechem przepojo-
nym zapachem mięty...

Była zima, styczeń, Anna wróciła kiedyś do do-
mu z lekcji tańca, a w uszach jej brzmiał refren
modnego shimmy. Wspominając rozanielone twa-
rze tancerzy, nucących refren, Anna doznała uczu-
cia przykrości. W ciągu następnych godzin zdawa-
ło się jej, że osaczyła ją natrętna melodja... „Ja nie
chcę dzieci niańczyć, ja wolę shimmy tańczyć” —
śpiewała Genia. Ten sam refren powtarzała matka,
służąca, wszyscy... Cały świat śpiewał bezsensowną
piosenkę...

Tego wieczora Anna postanowiła nie pisać
wiecej wierszy...

(D. c. n.).

Wiadomości bieżące

URY APTEK. — Dziś w następujące apteki: A. owej (Zgierska 57); W. owskiego (11 Listopada 15); J. Gorfina (Piłsudskiego 54); J. C. zyskiej (Piotrkowska 165); R. Rembelskiego (Andrzeja 28); A. Szymańskiego (Przedzalniana br. 75).

ZATWIERDZONE PLANY. — Odbły się wczoraj dwa posiedzenia miejskiej rady budowlanej, na których rozpatrzono 60 nowych planów. Z tych planów 35 zakwalifikowano do zatwierdzenia, 2 zwrócono bez zatwierdzenia, 17 — nie zatwierdzono wobec stwierdzonego braku.

SPRZEDAŻ KONI. — W piątek o godz. 11-ej rano na rynku kołskim przy rzeźni miejskiej (Ul. Inżynierska) odbędzie się w drodze licytacji sprzedaż wybrakowanych koni wojskowych.

ZJAZD SKARBOWCÓW. — W niedzielę w lokalu własnym przy ul. Moniuszki nr. 4, przy licznych udziałach delegatów pod przewodnictwem prezesa zarządu centralnego dra Marjana Filipka, obradował do rano walny zjazd delegatów kół stowarzyszenia urzędników skarbowych z terenu województwa łódzkiego. Obrady dotyczyły spraw zawodowych urzędników skarbowych poczem dokonano wyborów władz kół.

OBRONA KRESÓW ZACHODNICH. — W niedzielę o godz. 10 rano odbędzie się przy ul. Żwirki 4, zjazd obwodu łódzkiego oraz walne zebranie kół związku obrony kresów zachodnich w Łodzi.

ZARZĄD „PATRONATU” — Wybrany na ostatnim walnym zebraniu zarządu tow. opieki nad więźniami „Patronat” w Łodzi ukonstytuował się następująco: prezes — p. J. Maciejewski, prezes sądu okręgowego, wiceprezesi: inż. Z. Filipkowska i dr. Z. Stachowska, skarbnik — nac. T. Wisławski, zastępca skarbnika — dr. W. Czabanówna, sekretarz — prok. A. Kałapska, z sekretarza — p. Z. Dylik, członkowie bez mandatów — inż. Filipkowi, prok. Kałapski, m. wa Pawłowska i p. Rynkowski.

PREWENTORJUM W ŁAGIENNIKACH. — Wydział zdrowotności uruchamia na przeciąg miesiąca letnich miejskie prewentorium dla dzieci zagrożonych gruźlicą w Łagiennikach.

W związku z tem już w dniu 1 maja r. b. wyjedzie 100 dzieci w wieku przedszkolnym. Miejsca w prewentorium otrzyma 50 chłopców i 50 dziewcząt ubogich mieszkańców. Następna partja dzieci wysłana zostanie do prewentorium łagiennickiego w dniu 1 czerwca r. b.

Rozebrać hitlerowców!

Zabawa w mundury wpływa na obniżenie prestige'u władz

Hitlerizm polski jest zjawiskiem, nad którym dotąd przechodzili wszyscy do porządku dziennego. Nikt nie przywiązywał wagi do poszczególnych wystąpień, nie badał genezy powstania grup polskich młodości „Führera”, nie wnikał w ich systemy organizacyjne. A jednak stwierdzić musimy, że te niezwiązane ze sobą, często wrogie grupy noszą w sobie zarodek poważnego niebezpieczeństwa i wymagają jaknajszybszej reakcji, zarówno ze strony społeczeństwa, jak i władz bezpieczeństwa.

W Niemczech początki hitlerizmu prawie wcale nie różniły się od tego, co obecnie ze spokojem tolerujemy w Polsce.

W różnych częściach Rzeszy niemieckiej powstawały różne grupy narodowych socjalistów. Powstawały „czarne koszule” Strassera i wielka obecnie, rządząca Trzecią Rzeszą partja Hitlera. Początkowo za równo „czarne” jak i „brunatne koszule” były niczem innym, jak tylko wątlami organizacjami o nielicznych członkach. Wystąpienia tych grup ograniczały się, w pierwszym okresie istnienia, do demonstracyjnych pochodów ulicznymi miast, do paradowania w mundurach i do bójek na perferjach.

Z jednej z takich grup wyszedł Hitler. Demagogja, umiejętność przemawiania do tłumów i zdolności organizacyjne późniejszego kanclerza Niemiec zrobiły swoje. Różne grupy zaczęły się łączyć, stopniowo formował się program polityczny i zasady organizacji, powstała duża partja polityczna, która w krótkim stosunkowo czasie zdołała zdobyć wpływ w społeczeństwie niemieckim.

Jakie są początki polskiego hitlerizmu?

Najpierw w Katowicach powstaje skromne, liczące kilkadziesiąt członków stowarzyszenie „Błyskawica”. Dziennikarze, którzy zainteresowali się tą organizacją, otrzymali od kierowników odpowiedź prostą: „My będziemy polskimi hitlerowcami!”

W kilka dni później na ulicach ukazują się pierwsze mundury koloru wiśniowego. Na rękawach tych mundurów ukazuje się znak błyskawicy — godło pierwszych w Polsce narodowych socjalistów. Nie ma-

ją programu, nie umieją właściwie odpowiedzieć na pytanie, w jakim celu stworzyli swą organizację. Ale noszą mundury, demonstrują po mieście!..

Potem „Błyskawica” powstaje w innych miastach. Jej członkowie nie są w kontakcie z katowicką macierzą i jedyną wspólną cechą jest „wiśniowy mundur” oraz „stałowa błyskawica”. I tu niema programu. Obok „Błyskawicy” powstają inne grupy: „Zieloni”, „Brunatni”. Jedni noszą swastykę czerwono-białą, drudzy czarny krzyż. Każda z tych grup działa samodzielnie, bez jakiegokolwiek wytkniętego planu, bez idei. Więcej nawet: poszczególne grupy zwalczają się wzajemnie, z lekceważeniem mówią jedna o drugiej, nienawidzą się!..

W Łodzi powstały aż trzy grupy narodowych socjalistów. Pisałmy już o każdej z nich. Wiemy, że „wiśniowe koszule” z lekceważeniem wyrażają się o „zielonych”, wiemy więcej: te grupy walczą ze sobą. Nie dalej, jak onegdaj, pisma doniosły o bójce między dwiema grupami łódzkich hitlerowców, w wyniku której dwie osoby odwieziono do szpitala, a kilku opatrzone rany.

Do niedawna działalność polskich hitlerowców w Łodzi ograniczała się do paradowania w mundurach, do demonstracyjnego odwiedzania lokali publicznych i... szwedzenia się po pijanemu po mieście. Ostatnie jednak wypadki — wtargnięcia umundurowanych hitlerowców do szkoły powszechnej, za czepianie i bicie przechodniów, zmuszają do głębszego zasta-

nowienia się nad zjawiskiem, polskiego hitlerizmu.

Przedewszystkiem istnieje obawa, że różne teraz grupy, pozbawione kierownictwa i programu, nie złączone żadną wspólną ideą, znajdą kiedyś człowieka, który będzie umiał je zjednoczyć.

Hitlerowcy polscy noszą mundury! To napozór nieważne zjawisko kryje w sobie poważne niebezpieczeństwo. Przedewszystkiem wiadomo powszechnie, że społeczeństwo ma przed mundurem szacunek, ale również i pewną dozę obawy. Umundurowany hitlerowiec stanowi w pojęciu człowieka przeciętnego pewną władzę, wytwarza pewien lęk. To, co w żadnym wypadku nie usłoby nieumundurowanemu chuliganowi, który np. bije przechodnia, uchodzi płazem umundurowanemu hitlerowcowi. Na niego nie podniesie ręki przeciętny obywatel, ponieważ przyzwyczaił się, że w mundurze chodzi człowiek, reprezentujący pewną władzę. Z tych również względów mundury hitlerowskie obniżają prestige władzy.

Nieraz obserwowaliśmy umundurowanych hitlerowców, gdy szli przez miasto, demonstracyjnie rozsiadali się w kawiarni, lub zataczali po pijanemu na ulicy. Wiemy, że rekrutują się oni z nizin społeczeństwa, które zaciągnęły się pod ich znak tylko poto, by pod ochroną kolorowej koszuli urządzić burdy i awantury. Wiemy, że hitlerowcy nie prowadzą żadnej propagandy, nie uprawiają żadnej polityki. Nie było dotąd żadnego odczytu, żadnej deklaracji partyjnej, któraby zdradziła społeczeństwu program, czy idee tych grup. Nie chodzi im więc o przeprowadzenie jakiegokolwiek programu, uprawianie jakiegokolwiek polityki, dobrej, czy złej, ale po prostu o noszenie mundurów, które pokryją ich bezceństwa i łobuzerkę.

Z tych wszystkich względów należałoby jaknajszybciej zająć się tem podejrzanem towarzystwem. Władze bezpieczeństwa, które już niejednokrotnie okazywały swoją energję, powinny przedewszystkiem stanowczo zabronić noszenia mundurów tej „wiśniowo-zielonej sołty”, gdyż tylko mundury pokrywają i wzmacniają ich brutalne chamstwo, wypełniające pustkę ideową.

Letnisko w Będzelinie Smolarnia

od st. kol. Żakowice 3 klm. Dojazd dogodny samochodem do samego miejsca. Willa Halina (dawniej Bocian), pokoje słoneczne, suche z oszklonemi werandami; własny lasek i zagajnik. Wiadomość tel. 134-14.

Pieszko z Krakowa do Łodzi przyszła rodzina bezrobotnego po zapomogę

Przechodnie na ul. Piotrkowskiej byli w dniu wczorajszym świadkami niebywałego widowiska. Ulicą, wzdłuż jezdnii,

posuwał się niezwykle korowód. Na przodzie, popychając przed sobą wózek z niemowlęciem, kroczył jakiś nędznie ubrany mężczyzna. Za nim podążała mizerna kobiecina i dwójka młodych dzieci.

Jak się okazało, była to rodzina bezrobotnego Aleksandra Fryca Fryc wywędrował przed laty z Łodzi w poszukiwaniu pracy. Potem zredukowano go z posady w Krakowie, a nadmiar złego wyeksmitowano. Nigdzie nie mógł dostać zapomogi, bowiem odsyłano go tam, gdzie się urodził. Wrócił więc z rodziną z Krakowa do Łodzi pieszo. Szli takim korowodem 5 tygodni. Teraz udają się do wydziału opieki społecznej o wsparcie, którego odmówili im inni.

The Christian Science Monitor

założony w roku 1908 przez p. Mary Baker Eddy Międzynarodowy Dziennik. Wydawany codziennie, z wyjątkiem niedziel i świąt, przez Wydawnictwo „The Christian Science Publishing Society. One Norway Street, Boston Mass.

Komunikaty dla kierowników tego pisma, artykuły i ilustracje, które mają być ogłoszone, należy kierować pod adresem

The Editorial Board of The Christian Science Monitor.

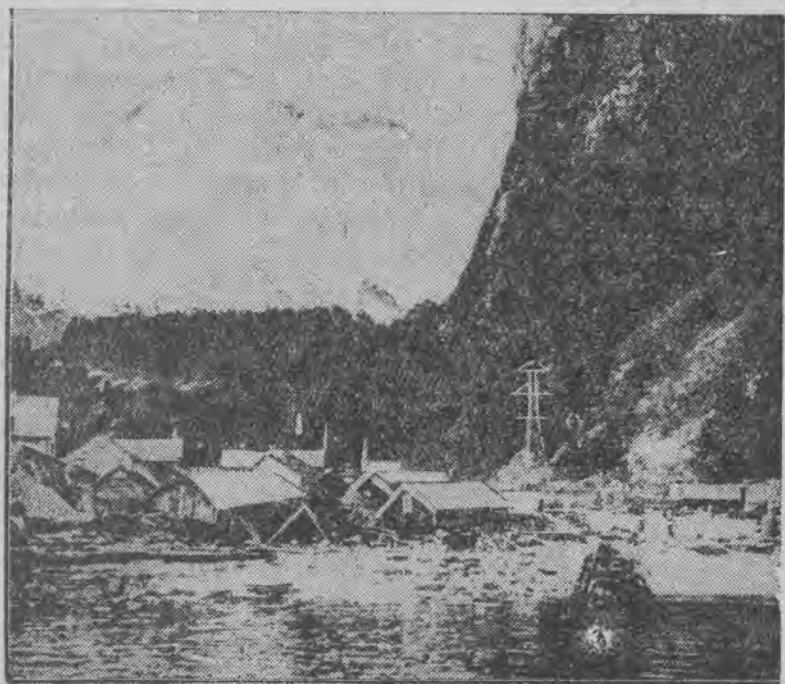
Abonament reguluje się zgóry przez pocztę (ze wszystkich krajów) i wynosi:

rocznie	dol. 9.00
półrocznie	dol. 4.50
kwartalnie	dol. 2.25
miesięcznie	dol. 0.75
pojedynczy egzemplarz	dol. 0.05.

The Christian Science Publishing Society, Boston, Mass. U. S. A. wydaje: The Christian Science Journal Christian Science Sentinel The Herald of Christian Science w językach: niemieckim, francuskim, skandynawskim, holenderskim. Christian Science Quarterly. W Łodzi do nabycia w Tow. Zjednoczenie Wiedzy Chrześcijańskiej przy ul. Gdańskiej 91.

„W. I. Z. O.”

Dziś o godz. 9 wiecz. w lokalu własnym (Sienkiewicza 26) herbatka towarzyska, połączona z wykładem mgr. A. Gurewicza n. t. „Nowa Palestyna w polskim reportażu”. Wstęp wolny.



Nędzne resztki miasteczka Tafjord, zniszczonego przez katastrofalny nagły wylew wód, spowodowany runięciem skały fjordu w Norwegji.



Greta Garbo

John Gilbert

Królowa Krystyna
reż. R. Mamouliana

Film odsłoni tragedję królowej, która w XVII wieku hołdowała wolnej miłości.

Następny program CASINA

Kpt. Kuźnicki wicemistrzem armji w szpadzie

W Krakowie odbyła się część mistrzostw szermierczych armji, a mianowicie zawody na szpady. W finale grupy oficerskiej pierwsze miejsce i tytuł mistrza armji w szpadzie uzyskał por. Laskowski. Drugie miejsce zajął wielokrotny mistrz DOK. - Łódź kpt. Kuźnicki, a trzecie miejsce przypadło kpt. Małyszce. Pozostał jeszcze do rozegrania turniej na szable.

Kurpesa zgłoszony do biegu narodowego

W dniu 3 maja odbędzie się w Warszawie tradycyjny bieg narodowy naprzelaj. Tegoroczny bieg zapowiada się niezwykle ciekawie, gdyż będzie to pierwszy start Kusocińskiego w poważniejszej konkurencji. W zawodach tych weźmie udział kilkuset najlepszych biegaczy z całej Polski. Z łódzkich średniodystansowców startować będzie mistrz okręgu w biegach naprzelaj, który znajduje się w dobrej formie.

Mecz ŁKS—Legja presunięty na 8 lipca

Tak wiadomo w dniach od 3 do 10 czerwca odbędzie się w Łodzi święto W. F. i P. W., a jednocześnie w tym terminie przypada mecz ligowy Ł. K. S. z Legją. W związku z tem kierownictwo sekcji piłkarskiej ŁKS, poczyniło starania w kierunku przesunięcia zawodów na inny termin. Obecnie dowiadujemy się, iż mecz ligowy ŁKS. — Legja odbędzie się definitywnie w dniu 8 lipca (zamiast 10 czerwca).

Mistrzostwa boksterskie związku Makabi

W Kaliszu mamy dobry, lecz jeszcze surowy materiał

W Kaliszu odbyły się mistrzostwa pięściarskie okręgu łódzkiego związku Makabi, które raczej nosiły charakter zawodów propagandowych niż mistrzowskich. Udział w tych zawodach wzięły Bar Kochba (Łódź i Poznań) oraz Makabi (Kalisz). Zawodników swych zgłosiła również i Makabi (Łódź), niestety nie przysłała ani jednego

Ze względu na ograniczoną ilość uczestników od razu rozgrywane były walki finałowe. Jedyny półfinał odbył się w wadze muszej, w którym Lieberman (Łódź) przegrał po nieczystej walce do Torenberga (Kalisz). W finale Torenberg został pokonany przez techniczne k. o. już w pierwszej rundzie przez Rosenberga (Poznań).

W wadze piórkowej Paryzer (Łódź) został uznany za zwycięzcę. Przeciwnik jego symulował niedozwolony cios, za co został zdyskwalifikowany, gdyż badanie lekarskie dało wynik negatywny.

W wadze lekkiej Borenstein (Łódź) w pierwszej rundzie znokautował Biedermana (Kalisz).

W wadze półśredniej Frejer (Łódź) wygrał przez dyskwalifikację Kohna (Kalisz), który walczył tak nieczysto, że mimo napomnień już w pierw-

szej rundzie sędzia był zmuszony wykluczyć go z walki.

W wadze średniej Rosenbaum (Kalisz) po nieciekawej walce zwyciężył Fajbusiewicza (Łódź).

W wadze półciężkiej Kalinowski (Poznań) zmusił w pierwszej rundzie Topera (Kalisz) do poddania się.

NAJWESELSZA
KOMEDJA
WIEDENSKA

oparta na dziejach
dworu

Habsburgów

PEŁNA
PIKANTERJI
ŚPIEWU
UPOJNYCH
MELODJI

**Cesarskie
Łowy**

mówiona i śpiewana
po niemiecku

MORZE DLA WSZYSTKICH

Słonecznych dni coraz więcej. Każdy chciałby uciec od szarej monotonii. U kresu perspektywy widnieje doroczny urlop wypoczynkowy. Czyżby stereotypowa jazda na letnisko? Przecież to ta sama monotonia, tylko że przedzielona porami roku.

Trzeba inaczej, trzeba zerwać z szablonem, który odbiera radość życia. Trzeba nam szerokiego oddechu, wielkiego słonecznego szlaku przestrzeni, nowych wrażeń, nowych uczuć i porывów.

Tylko morze, tylko podróż morską może dać zadośćuczynienie naszym pragnieniom.

To już nie sfera marzeń, a ława, bliska, bezpośrednia rzeczywistość.

Wagons Lits Cook organizuje w roku bieżącym szereg specjalnych przystępnych wycieczek morskich okrętami „Warszawa”, „Kościuszko” i „Pułaski”.

Wycieczki Wagons Lits Cook popłyną okrętami do Kopenhagi, Sztokholmu, Vichy, Rygi, Tallina, Leningradu, na fjordy Norwegii i Islandji, Londynu, Antwerpii, Amsterdamu itd. itd.

Każda z tych podróży ma swój indywidualny urok, każda jest godna najwyższego zainteresowania.

Na pierwszym miejscu należy podkreślić, najbliższą wycieczkę do Kopenhagi i Sztokholmu łącznie, której odjazd nastąpi 19 maja.

Trudno o miłsze miasto, aniżeli Kopenhaga. Jest ono beztrosko wesołe w Tivoli, pracowite, znające wartość czasu, w dzień powszedni, pełne wysokiego uroku i smaku w architekturze. A Sztokholm — Wenecja Północy? Jedno z najbogatszych miast w Europie, rozsmakowane w nowoczesnej architekturze, która tu znajduje pełniejszy, aniżeli gdziekolwiek wycieczkę ze względu na wspaniałe, malownicze położenie.

Pozatem odbyły się dwa spotkania towarzyskie, w których Paryzer walczył na remis z Karo, a Borenstein wygrał na punkty z Rosenbaumem. Zawody te wykazały, że w Kaliszu jest dobry materiał pięściarski, chociaż jeszcze bardzo surowy.

Tegoroczne mistrzostwa Zw. Makabi w Polsce organizuje w Częstochowie tamtejszy klub Makabi w dniach 12 i 13 maja. Do mistrzostw tych dopuszczeni będą tylko członkowie związku Makabi. W mistrzostwach weźmie udział około 12 klubów, w ogólnej ilości 50 zawodników.

Sprawa zniżek dla sportowców

W związku z pogłoskami o wydaniu przez PIWIF rozporządzenia, że do zniżek kolejowych mają prawo jedynie uczestnicy obozów i kursów W. F., a nie sportowcy, jadący na zawody, dowiadujemy się, że zasłono tutaj pewne nieporozumienie nie w interpretacji rozporządzenia, wobec czego zniżki kolejowe dla sportowców są nadal aktualne, a jedynie gdyby impreza obliczona była na prywatny zysk — zniżki nie mogły być wydawane.

Mecz U.S.A.—Polska w boksie proponują amerykanie

W środę, dnia 2 maja nastąpi wyjazd polskiej reprezentacji bokserkiej do Ameryki. Drużyna nasza zmierzy się na w. 18 maja w Chicago z reprezentacją amatorską Chicago. Ostatnio Polski związek bokserki otrzymał z Ameryki depeszę zapraszającą naszych zawodników na drugie jeszcze zawody a mianowicie mecz: Polska — reprezentacja USA. Amerykanie proponują rozegranie tego meczu w dniu 16 maja.

Zapaśnicze mistrzostwa świata

W dniu jutrzejszym rozpoczynają się w Rzymie zapaśnicze mistrzostwa świata, które potrwać do poniedziałku 30 b. m. W mistrzostwach tych weźmie udział ponad stu zawodników, reprezentujących 19 państw, a wśród nich i Polskę. Tytułów mistrzów bronią Zembere (Węgry), Philamajaki (Finlandja), Cadier (Szwecja), Svenson (Szwecja), Herfischer (Niemcy).

Motocykliści łódzcy startują w Warszawie

W nadchodzącą niedzielę, 29 b. m. odbędą się na szosie pod Strugą zawody motocyklowe o mistrzostwo Warszawy, połączone ze zjazdem plakietowym, które organizuje Polski klub motocyklowy. W zawodach wezmą udział wszyscy niemal członkowie motocykliści polscy, a m. in. zawodnicy klubów łódzkich.

Dział szachowy

Komunikat wydziału gier i dyscypliny Ł.O.Z.Sz.

Wydział gier i dyscypliny ŁOZS podaje do wiadomości ostateczny kalendarzyk rozgrywek o mistrzostwo drużynowe klasy A.

28.IV, godz. 19-ta: Związek Nauczycieli Polsk. — PIUS, Makabi — Orle;

5.5, godz. 19: PIUS — Makabi, 6.5, godz. 16: YMCA — Związek Naucz. Polsk.;

10.5, godz. 10: Orle — PIUS.

19.5, godz. 19: Makabi — YMCA.

26.5, godz. 19: Makabi — Zw. Naucz. Polsk.

27.5, godz. 10: Orle — YMCA;

31.5, godz. 16: YMCA — PIUS.

2.6, godz. 19: Zw. Naucz. Polsk. — Orle.

Polska Y.M.C.A. prowadzi w tabeli

Druga runda odbywającego się obecnie turnieju szachowego o mistrzostwo Łodzi dała następujące wyniki:

ZWIĄZEK NAUCZYCIELSTWA POLSK. — ORLE (Łódź) 9:3.

Gra toczyła się pod znakiem przewagi Z. N. P. Pierwszą partję pewnie wygrywa Appel z Garusem W. Inż. Kahane, grając lekko z Garusem R., popadł w trudności już w debiucie i stracił jakąś; jednak dalej grał precyzyjnie i zmusił przeciwnika do kapitulacji. Inż. Krakowski zdobył 2 punkty walcówrem. Kościelak osiągnął przewagę pozycyjną z Olszewskim, lecz wskutek różności gońców zakończył partję na remis. Kwapiusz po ciężkiej walce wygrał z Lechem. Bardzo

nie miasta między dwoma wielkimi jeziorami, na wyspach i przylądkach. Sztokholm to symbol ongiś wojennej, a dziś gospodarczej potęgi Skandynawji. Zapisy przyjmuje i informacji udziela Wagons - Lits Cook przy ul. Piotrkowskiej 64, tel. 170-77, od 9 do 20 bez przerwy.

3.6, godz. 10: PIUS — Związek Naucz. Polsk., Orle — Makabi;

9.6, godz. 19: Makabi — PIUS, Zw. Naucz. Polsk. — YMCA;

10.6, godz. 16: YMCA — Makabi.

10.6, godz. 10: PIUS — Orle.

Prócz turnieju drużynowego klasy „A” rozpoczęły się rozgrywki o indywidualne mistrzostwa klasy „B” i „C”. Turniej klasy „B” odbywać się będzie w lokalu klubu Makabi przy Al. Kościuszki 21, w piątek o godz. 19-ej i w niedzielę o godz. 10-ej rano. Rozgrywki klasy „C” odbywają się w 4 grupach w lokalu PIUS przy ul. Piotrkowskiej nr. 154 we wtorki i piątki o godz. 19-ej, a w niedzielę o godz. 10-ej.

slabo zareprezentował się Toren, który błędnie rozegrał debiut i został rozgromiony przez Stasiaka.

P. I. U. S. — POLSKA YMCA 1:11. Mecz rozegrany w lokalu PIUS zakończył się wysokocyfrowym zwycięstwem Polskiej YMCA. Jedyny honorowy punkt zdobył Smolarek, który poprawnie rozegrał partję z Bertholdem i osiągnął remis wiecznym szachem.

Walicki w remisowej pozycji przez przeoczenie przegrywa z Weberem. Szczygielski w partji z Wróblewskim osiągnął przewagę pozycyjną, lecz wskutek dalszej słabej gry, wpadł w pozycję matową i poddał się. Graczyk nie wytrzymał tempa do końca gry i przegrał z Wojciechowskim. Tomaszewski uległ Frauerowi, a Mańkowski — Kacprzakowi.

Po dwóch rundach tabela przedstawia się następująco:

Gier	Pkt.
1) Polska YMCA	2 23
2) Z. N. P.	2 15
3) Makabi	1 6
4) Orle Łódź	2 3
5) P. I. U. S.	1 1

Pan Prezydent Rzplitej objął protektorat nad Challenge

W dniu wczorajszym pan prezydent Rzplitej przyjął na specjalnej audjencji prezydium zarządu głównego Aeroklubu Rzplitej polskiej w osobach: prezesa ks. Janusza Radziwiłła, wiceprezesa gen. Ludomira Rayskiego, sekretarza i kierownika zawodów ppłk. Bogdana Kwiecińskiego.

Pan prezydent zainteresował się rozwojem prac przygotowawczych

do zawodów Challenge i Gordon-Bennett 1934 oraz objął wysoki protektorat nad tymi zawodami.

Po audjencji na zamku prezydium zarządu wpisało do księgi audjencyjnej do Belwederze prośbę o objęcie również przez p. marszałka Piłsudskiego protektorat nad zawodami Challenge i Gordon-Bennett 1934.

CAPITOL

Dziś
prezentujemy!

Atrakejny, zakrojony na miarę
arcydzieł zagranicznych POLSKI
FILM wytwórni Universal Pict.
Corporation

Reżyserja: Michał Waszyński

Muzyka: H. Wars.

Piosenki: Konrad Tom

Kocha...

Lubi...

Szanuje...

LODA HALAMA, EUGENJUSZ BODO,
WŁADYSŁAW WALTER, MICHAŁ ZNICH,
ZULA POGORZELSKA, ST. SIELAŃSKI
oraz cały szereg wybitnych sił sceny i ekranu

Opodatkowanie komisju i pośrednictwa

Jedna umowa na sprzedaż kilku artykułów. — Wyłączenie strat z podstaw wymiaru. — Podatek przedsiębiorstw posiadających towary osób trzecich

W związku z przeprowadzaniem przed dwoma laty nowelizacji ustawy o podatku przemysłowym związek izb m. in. na zasadzie wniosków izby łódzkiej wskazał na szereg wątpliwości, które następcy wymieniają ustawa. Przed kilku dniami min. skarbu wyjaśniło niektóre wątpliwości.

1) Operacje komisowe oraz pośrednictwa handlowego, dokonywane łącznie z przedsiębiorstwem handlu towarowego, nie wymagają nabycia odrębnego świadectwa przemysłowego.

o ile odnośnie przedsiębiorstwa handlu towarowego zostały zaopatrzone w świadectwo przemysłowe co najmniej 2-jej kat. handlu.

2) Przy wymiarze podatku przemysłowego stosunek komisju nie może być uznany, gdy warunki umowy komisowej nie zostały całkowicie dotrzymane i miały miejsce chociażby pojedyncze wypadki, uzasadniające nieuwzględnienie stosunku komisowego.

Nie może być przeto uznany stosunek komisowy w takich wypadkach, gdy np. jedna umowa komisowa obejmuje sprzedaż trzech artykułów, a warunki komisju zostały przez komisanta dotrzymane tylko w stosunku do jednego lub dwóch z pośród trzech komisowo sprzedawanych artykułów. — Również nie może być uznany stosunek komisowy, jeżeli komisant nawet w jednym wypadku pobrał na swoją korzyść większą część różnicy pomiędzy ceną istotną osiągniętą przy sprzedaży, a ceną ustaloną w umowie na rzecz komisanta.

Natomiast w wypadku, gdy komisant prowadzi sprzedaż komisową na podstawie kilku umów i całkowicie dotrzymał warunki komisowej sprzedaży w stosunku do niektórych tylko z pośród zawartych umów, stosunek komisju może być uznany

jedynie w odniesieniu do transakcji komisowych, wynikających z umów, których warunki komisowej sprzedaży zostały w całości dotrzymane. Operacje wynikające z umów, których warunki komisowej sprzedaży nie zostały dotrzymane oraz z umów, nieodpowiadających warunkom komisju, podlegają opodatkowaniu od pełnego obrotu towarowego.

3) W wypadku, gdy komisant nie fakturuje sprzedaży towaru komisowego w imieniu własnym, lecz faktury wystawia komitent, stosunek komisju może być uznany, o ile poza tą jedną okolicznością zachodzą wszystkie inne warunki do uznania komisju i komisant jest osobą, opłacającą podatek przemysłowy.

4) Strata poniesiona przez komisanta z tytułu „del credere” nie podlega wyłączeniu z podstaw wymiaru podatku przemysłowego od obrotu.

5) Przedsiębiorstwa wzgl. zajęcia przemysłowe pośrednictwa handlowego, posiadające towary osób trzecich w konsygnacji, opłacają podatek od pełnego obrotu towarowego w dług stawek w zależności od charakteru sprawy, niezależnie czy działają w imieniu i na rachunek osób, opłacających podatek przemysłowy, czy

leż w imieniu i na rachunek osób tego podatku nieopłacających.

6) W przedsiębiorstwie handlu towarowego, prowadzonym łącznie z przedsiębiorstwem pośrednictwa handlowego, nie może być dokonywana — z prowadzonego zakładu handlowego sprzedaż towarów, przy

której przedsiębiorstwo występuje w charakterze pośrednika, jak również towary te nie mogą być wydawane ze składów powyższego przedsiębiorstwa.

7) Przy wymiarze podatku przemysłowego od obrotu dla przedsiębiorstw komisowych oraz przedsiębiorstw i zajęć przemysłowych pośrednictwa

handlowego za podlegającą opodatkowaniu sumę prowizji i komisowego należy uważać sumę faktycznie otrzymaną w okresie miarodajnym do wymiaru podatku, przyczem jednak straty z tytułu del credere potrącające przez komisanta, podlegają doliczeniu do podstaw opodatkowania.

Narazie bawełna zniżkuje

Czy Bankhead-Bill wpłynie na poprawę cen

Jak donosił wczoraj „Głos” prezydent Roosevelt podpisał dekret o ograniczeniu produkcji bawełny w Stanach Zjednoczonych. Dekret ten ma szczególnie wielkie znaczenie, jest to bowiem pierwsza na świecie próba uregulowania produkcji w drodze rozporządzenia rządowego. Wprowadzenie w życie tej ustawy, która nosi nazwę „Bankhead Bill”, nastąpić ma już w najbliższym czasie. Podpisany przez Roosevelta bill dotyczy produkcji bawełny w sezonie 1934-35. Bill ten przewiduje wyprodukowanie 10 milionów bel bawełny, przyczem ewent. nadprodukcja ma być opo-

datkowana w wysokości 50 procent ceny rynkowej bawełny.

Dla przeprowadzenia tego planu wyznaczona zostanie każdemu z farmerów norma, jaką może on wyprodukować, przyczem za podstawę obliczeń brane będą przeciętne wyniki osiągnięte w okresie od roku 1929 do 1933. O ile farmer będzie chciał sprzedać większą ilość bawełny, aniżeli przypada na niego z obliczeń, będzie mógł tego dokonać, opłacając podatek w wysokości 6 centów od jednego libsa, czyli od jednego funta angielskiego.

Czy „Bankhead Bill” wpłynie na poprawę na rynku surowej baweł-

ny w Ameryce w tej chwili trudno jeszcze przewidzieć. Zdaniem najpoważniejszych agentów bawełnianych Łodzi, koła handlu bawełnianego zapatrują się na to dość sceptycznie, twierdząc, iż ustawa ta będzie trudna w praktyce do przeprowadzenia.

Na rynku surowej bawełny w Stanach Zjednoczonych w dalszym ciągu notowana jest tendencja słabsza, czego najlepszym dowodem są notowania z dnia 23 b. m., które w porównaniu z dn. 20 b. m. ponownie zniżkowały w granicach od 10 do 15 punktów.

Upadłości, nadzory i układy

Izaak Spiewak, Maks Sztajnberg i Stanisław Danielewicz, prowadzący przedsiębiorstwo p. f. „Sztajnberg, Spiewak i S-ka” (6-go sierpnia nr. 102), korzystali w 1930 r. z odroczenia wypłat, które zakończyli układem 70 proc. Z układu tego wynikać się nie mogli i w 1931 r. na własną prośbę ogłoszono im upadłość oraz pokrewnej im firmie „Michał Spiewak i S-ka”. Upadłość tę zakończono układem w wysokości 20 proc. Aktywa obu firm przedstawiały wartość 665.239 zł., pasywa 1.254.767 zł. Obecnie przypada termin płatności trzeciej 5-procentowej raty z układu, lecz, jak się okazuje firmy te układu nie honorują, wobec czego przedstawicielstwo sprzedaży polsko-francuskiej barwników i wyrobów chemicznych złożyło do sądu pociąg z żądaniem ogłoszenia poraż drugą upadłości.

Sąd ogłosił poraż drugą upadłość firmie „Sztajnberg, Spiewak i S-ka” oraz jej współwłaścicielom — Iza-

kowi Spiewakowi, Mak-owi Sztajnbergowi i Stanisławowi Danielewiczowi, chwilę otwarcia oznaczając na 15 marca 1930 r. Sędzią komisarzem mianowany został sędzia handlowy Neufeld, a kuratorem adw. Wyżnikiewicz. Upadłych oddano pod dozór policji z obowiązkiem meldowania się raz w tygodniu

Syndyk masy upadłości kawiarni „New - York” wystąpił do sądu o wydanie zezwolenia na opróżnienie lokalu zajmowanego przez tę kawiarnię oraz upoważnienie go do wyłączenia ruchomości należących do masy, gdyż w masie brak jakichkolwiek funduszy na pokrycie bieżących wydatków

Sąd wydał odpowiednie zezwolenie.

W sprawie upadłości Jana Kolasza, prowadzącego farbarnię (Lima nowskiego 87), zgłosił do sądu 27 wierzycieli swe pretensje, nie zgłosił się natomiast 71 wierzycieli.

Rynek walut czeka

na całkowite wyjaśnienie sytuacji

Wczoraj Bank Polski podwyższył kurs dolara o 2 punkty, placąc zł. 5,21, 5,22, 5,24 Bank obniżył dalej kurs funta angielskiego, placąc zł. 23,90.

W obrotach prywatnych notowano w dalszym ciągu dla towarów tendencję słabszą. Wobec tego, iż na miesiąc kurs był niższy, aniżeli w Banku Polskim, w godzinach rannych podaż dolarów w Banku Polskim była znacznie większa, aniżeli na miesiąc, nie bacząc na to, iż w obrotach prywatnych podaż dolarów znacznie przewyższała zapotrzebowanie, co bardziej jeszcze wpływało na osłabienie tendencji. Poza giełdą dolar notowano od zł. 5,22 do zł. 5,20. Transakcje zawierano w rzedkich wypadkach, posiadaczom dolarów kalkulowało się realizować je w Banku Polskim.

Kurs funta w obrotach prywatnych notowano od zł. 27 do zł. 26,95. Zainteresowanie funtami było minimalne, podaż przewyższała również w znacznym stopniu zapotrzebowanie.

Ogólna tendencja była słabsza i ruch minimalny. Zarówno posiadacze dolarów, jak i ew. odbiorcy oczekują wyjaśnienia sytuacji.

Dolary złote, które były zupełnie bez popytu, kształtowały się od zł. 9 do zł. 8,98. Podaż dolarów złotych była zupełnie dostateczna, zapotrzebowanie minimalne.

Inne waluty zagraniczne, za wyjątkiem marek niemieckich, których kurs kształtował się w dalszym ciągu pod znakiem tendencji słabszej i które sprzedawano po 202 zł., były w zupełnym zaniedbaniu.

Zwalczanie anonimowców w dziedzinie ustaw socjalnych

Licząc się z okolicznością, iż działaność anonimowa nie ogranicza się tylko do odcinka świadczeń podatkowych, lecz integralnie wiąże się również ze zjawiskiem unikania świadczeń socjalnych i nieprzestrzegania przepisów ustawodawstwa społecznego, izba przeprowadziła ankietę dla ustalenia charakteru i środków zaradczych, które mogłyby również i w tym zakresie przyczynić się do ukrócenia anonimowości.

Ustalanie wniosków w tej sprawie jest w toku, przyczem całość zagadnienia rozpatrzą właściwe komisje izbowe.

Inflacja futer

Sobole, niebieskie lisy, gronostaje napłyną w tym roku w postaci pięknych futer do Europy z kraju Ussuryjskiego, gdzie polowanie na te cenne zwierzęta dały nadzwyczaj obfity wynik. Jednocześnie powiodły się też łowy na tygrysy, których nie brak w prowincjach nadmorskich Dalekiego Wschodu, w ciągu ostatnich trzech miesięcy zabili myśliwi 20 tygrysów.

„PRACA”

Kursy Zawodowe Żeńskie przy Tow. Szerzenia Pracy Zawodowej wśród Kobiet Żyd.

Wólczańska 21, tel. 167 15

przyjmuje zapisy na nast. działy:

1. Sztuka stosowana - hafciarstwo
2. Krawiectwo damskie - krój
3. Gorsciarstwo - krój
4. Modniarstwo - kapelusze
5. Bielizniarstwo - krój
6. Ondulacja
7. Manicure

Sekretariat czynny w godz. od 9—13 i 15—19.

Posel Persji w Łodzi

zamierza zbadać możliwości eksportowe

W piątek, dnia 27 b. m. przyjeżdża do Łodzi p. minister pelnomocny Persji Nadir - Mirza Arasteh.

Minister Nadir - Mirza Arasteh pragnie zorientować się w życiu gospodarczym Łodzi, celem ewentualnego rozszerzenia dotychczasowych stosunków handlowych przemysłu włókienniczego z Persją.

Zaznaczyć należy, iż przed

wojną Persja była poważnym rynkiem zbytu dla naszych wyrobów włókienniczych, zapowiedź więc przyjazdu ministra perskiego wzbudziła w tułejczych kołach gospodarczych wielkie zainteresowanie, tembardziej, iż p. minister Nadir - Mirza Arasteh jest gorącym zwolennikiem zbliżenia gospodarczego polsko - perskiego.

Ceny maksymalne we włókiennictwie

Represyjne zarządzenia zlikwidować mają spekulację w Niemczech

„Dziennik Ustaw Rzeszy” ogłosił dwa rozporządzenia, mające zapobiec podwyżkom cen na surowce i artykuły przemysłu włókienniczego oraz skórniczego. Na surowce półfabrykaty i artykuły włókiennicze wolno w obrocie wewnętrznym żądać najwyżej cen, które płacono na rynku niemieckim między 1 a 21 marca r. b. Rozporządzenie dopuszcza wyższe ceny na surowce, jednakże w granicach, odpowiadających podwyżce cen danych surowców w ostatnim czasie na rynkach zagranicznych. Ceny welen krajowych oraz skór pochodzenia krajowego, podlegają takim samym zarządzeniom. Za przekroczenie tych przepisów przewidywane są bardzo

surowe kary więzienia i grzywny, których wymiar jest nieograniczony.

Rozporządzenie pozostaje w związku z ustawą o zakazie importu surowców, która na rynku wewnętrznym Niemiec wywołała spekulację, będącą częściowo wynikiem faktycznego zapotrzebowania przemysłu niemieckiego, częściowo zaś nieuzasadnionymi zakupami, wskazującymi na chęć wyzbywania się w ten sposób gotówki, a więc na ucieczkę od marki.

Protekcjonistyczna polityka Niemiec osiąga więc narazie zupełnie niepożądane skutki w dziedzinie cen wewnętrznych.

RAKIETA

ul. Sienkiewicza 40. Tel. 141-22

Dziś wielka premiera!

Jennie Gerhardt

(Zaułki życia)

pg. głośnej powieści Teodora Dreisera. W roli gł. Sylvia Sidney

Następny program: „Kobieta Orchidea”

Piękne letnisko

w nadzwyczaj sucho położonym 5-morgowym parku, bogatym w drzewa i krzewy południowe, oparkanym ze wszystkich stron, pół minuty od przystanku kolejowego przy b. dogodnej komunikacji. Z powodu balsamicznego powietrza nadaje się specjalnie dla anemicznie chorych i rekonwalescentów. Mieszkania ładne i wygodne, prawie zupełnie umeblowane, willa „ALEKSANDROWKA”, przystanek kolejowy ŻAKOWICE. W Łodzi tel. 224-91 od 2—8 pp.

Dr. med. Wiktor MILLER

choroby wewnętrzne
spec. chor. reumatyczne
i artretyzm, fizykalna terapia
przeprowadził się
AL. KOŚCIUSZKI 13
przyjmuje 4—6.
Leczn. Vita 12—1. Tel. 146-11

Dr. D. Alterman

AKUSZER-GINEKOLOG
przeprowadził się
na ul. ANDRZEJA 32
tel. 137-09.

Dr. A. Gibiański

przeprowadził się na
ul. Zachodnią 59-a
tel. 133-81
Przyjmuje od 9—10½ rano
i 4—6½ po poł.

LECZNICA

PRYWATNA

ze stałymi łózkami

D-pa Z. RAKOWSKIEGO

dla chorych na

USZY, NOS I GARDŁO

operacje i t. d.

Piotrkowska 67 Tel. 127-81

Przyjmuje od 11 — 2 i 5 — 8.

Dr. J. Nadel

AKUSZER-GINEKOLOG

przyjmuje od 3—5 i 7—8 wiecz.

Andrzeja 4, tel. 228-92

Dr. med. Józef KALISZ

specjalista chirurg

ul. Gdańska 42. Telefon 121-21.

Operacje w klinice prywatnej „SANTE”

6-go Sierpnia 15, tel. 153-10

AKWIZYTORÓW OGŁOSZENIOWYCH

poszukuje w Łodzi i innych miastach poważne czasopismo prawnicze.

Zgłoszenia do „Wiadomości Prawniczych”, Łódź, Południowa 2, codz. od 17—19-ej.

165—5

DOM z ogrodem

przy ul. Zgierskiej Nr. 166 do sprzedania (przebież 2157 mtr. kwadr.) — Bliższe szczegóły u właściciela: ul. Żeromskiego 99, m. 3, front I piętro. 167—3

INSTYTUT Kosmetyki Lekarskiej i Szkoła Kosmetyczna

Zatw. przez Min. Opieki Społ.

Prez. Narutowicza 9
Tel. 122-09.

pod fach. kierown. lekarsk.
przyjmuje od 11—2 i od 4—8.

Od 7—8 przyjmuje lekarz specjalista

ABSOLWENT

Polit. Warsz., mechanik, młody, energiczny, kilkuletni kierownik dużych warsztatów samochodowych w Warszawie, uprzednio praktyka w fabrykach samochodów w kraju i zagranicą, poszukuje zajęcia. Świadectwa i referencje na żądanie, warunków do omówienia. Oferty do admin. „Głosu Porannego” sub. „Kierownik”.

PRZEPŁUKIWANIA J LIT (SUDABAD)

dla cierpiących na kamień żółciowy, nerkowy, katar kiszek i t. p.

W Sanatorium „UNITAS”
ul. inż. Wigury 19 (dawn. Pusta)
tel. 111-78.

Obwieszczenie

Komornik Sądu Grodzkiego w Łodzi, rew. 4, zam. w Łodzi rewiru 4-go na zasadzie art. 602 K. P. C. ogłasza, że w dniu 1 maja 1934 r.

o g. 12 w Łodzi przy ul.

Sienkiewicza 61

odbędzie się publiczna licytacja

ruchomości a mianowicie

biurko szafkowe, 15 foteliów, żyrandol z brązu, dywan maszynowy, 2

obrazy olejne lampa niklowana, lustro

ścienne i 2 lampy sufitowe

oszacowanych na łączną sumę zł.

560.—

które można oglądać w dniu licytacji w miejscu sprzedaży, w czasie wyżej oznaczonym.

Łódź, dn. 16.4.34.

Komornik Załkowski

POLSKO-PALESTYŃSKA IZBA HANDLOWA (Oddz. w Łodzi)

urządza wycieczki zbiorowe
do Palestyny na Targi Lewantyńskie.
Ceny ulgowe. Kupey i przemysłowe mogą być zwolnione z obowiązku złożenia kaucji.
Informacje i zapisy: Polsko-Palestyńska Izba Handlowa, Oddz. w Łodzi, Piotrkowska 113, w godz. biur. 10—13,30 i 16—18,30, w soboty od g. 10 do g. 14.

Wyborowe LODY

porcja 35 groszy
WRAZ ZE SZKLANKĄ WODY SODOWEJ I WAFLEM CZEKOLADOWYM
POLECA

Cukiernia „Źródło”
Przejazd 1. — Tel. 133-72 i 209-87

Ogłoszenia drobne

Kupno i sprzedaż.

ZŁOTO, SREBRO, biuterję i kwity lombardowe
kupuje i płaci najwyższe ceny
Magazyn jubilerski I. Fijałko,
Piotrkowska 7.

Różne

UCZCIWY znalazca portmonetki, który dowiadywał się w Banku Hirszberga o adres Chmielnickiego, zechce łaskawie zadzwonić 194-17.

ZGUBIONO torebkę damską, idąc od ul. Siedleckiej 12 do ul. Dąbrowskiej. Łaskawy znalazca zechce zwrócić fotografię i kluczek pod adresem J. Piliszek, restauracja „Tivoli”. —2

ZAGINĄŁ pies (buldog). Upraszam się o odprowadzenie psa za zwrotem kosztów na ul. Cegielnianą 55, Szydłowski (tel. 213-41) 166—2

WYTWÓRNIĄ mebli Szczepana Bernackiego przeniesiona została na ul. Piotrkowską 275. Poleca wszelkiego rodzaju meble od skromnych do najwykwintniejszych. Ceny niskie. Wszelka zamiana. 6649—15

Posady

POTRZEBNE uczenie i podręczne do pracowni sukien. Targowa 47. Wierucka.

WYKWAŁIFIKOWANA z kilkuletnią praktyką biuralistka, stenotypistka polsko-niemiecka, kasjerka z kaucją poszukuje posady. Oferty „Sto”. 7161—3

Choroby zwierząt (Specjalność — psy domowe)

Lekarz medycyny weterynaryjnej
M. A. Reich
przyjmuje codziennie od 9 do 1 i od 4—7 p.p.
Nawrot 1a, II p. Tel. 175-77
Ceny lecznicze.

Lokale

POKÓJ frontowy umeblowany od 1 maja solidnemu panu odnajmę. Kilińskiego 89, m. 8, obok poezty. Telefon 109-65.

4-5 POKOI słonecznych w centrum poszukuje lekarz. Dzwonić 148-89. 7163—2

METRO

Przejazd 2

Dziś poraz ostatni!

PAPRYKA

Jutro premiera

Wróg we Krwi

Ceny miejsc: I seans 54 i 85 gr.
nast. III m. 85 gr., II m. 1.09.
I m. — 1.30.

Prenumerata miesięczna „Głosu Porannego” ze wszystkimi dodatkami wynosi w Łodzi zł. 4.60, za odosłanie — 40 groszy, z przesyłką pocztową w kraju — zł. 6.—, zagranicą — zł. 9.—

Rękopisów redakcja nie zwraca.

Ogłoszenia

za wiersz milimetry 1-szpaltowy (strona 5 szpalt): 1-sza strona 2 zł., Reklamy tekstem redakcyjnym zł. 1.50; w tekście: z zastrzeżeniem miejsca 60 gr., bez zastrzeżenia miejsca 50 gr., nekrologi 40 gr. Zwycasajne (str. 10 szpalt) 12 gr. Drobne 15 gr. za wyraz, najmniejsze ogłoszenie zł. i 36 Poszukiwanie pracy 10 gr. za wyraz, najmniejsze zł. 1.80. Ogłoszenia sąreżynowe i zaślubinowe [12 zł. Ogłoszenia zamiejscowe obliczane są o 50% drożej, firm sagr. 100%. Za ogłoszenia tabelaryczne lub fantaz. dodatek 50%. Ogłoszenia dwukolor. o 50% drożej.

Redaktor: Eugeniusz Kronman. Za Wydawnictwo odp. Eugeniusz Kronman, „Prasa”, wydawnictwo sp. z ogr. odp. W drukarni własnej Piotrkowska 101